

GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 15 (1465) • 9 kwietnia 2020 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Wesołego
Alleluja!

W numerze m.in.: Jaszwieć wraca do gry, Beskidy chcą przesunięcia wyborów, Owce na ozimynie, Wywiad z Adamem Makowiczem, Koło Gospodyń Wiejskich w Lipowcu szyje maseczki, Przy ustrońskim stole: tarta a`la żurek, Aleksander Dor-da o myszach i myszakach

Wielkanocne przesłanie

Nadchodzą jak co roku
Wielkanocne Święta –
czas upragniony i radosny.
W promieniach słońca zieleń się stroi,
wokół kwiaty – atrybut wiosny.
Patrzę zza szyby na powab przyrody,
ptaki ćwierkają swe miłosne trele,
Pragnę przeżywać radość
Zmartwychwstania,
lecz widać – pragnę za wiele.
Nielatwo dzisiaj o pogodę ducha,
choć święta zwiastują pociechę.
Nadeszły dla nas ciężkie czasy,
światowa pandemia
rozlega się echem.
Wprawdzie były już nieraz
trudne chwile,
co przeżywali nasi przodkowie.
Dziś wróg niewidzialny
skrada się ku nam,
czyhając na nasze zdrowie.
Jakże tu się cieszyć w swojej samotni,
gdy tyle lęz i strachu dokoła?
Wszyscy jednocząc się
we wspólnym bólu,
możemy jedynie w tej ciszy zawołać:
Boże nasz najmilszy,
coś nas krwią odkupił,
załujemy za swe ciężkie grzechy,
Ulec nasze umęczone dusze,
bo dzisiaj w Tobie szukamy pociechy.
Postaramy się docenić nasze istnienie
i codziennie chwalebnie postępować.
Podążać naprzód zgodnie
z dekalogiem
i ani chwili nie marnować.
Spraw, by wszystkich złączyła
miłość i zgoda,
która nam sił do życia doda.

Lidia Szkaradnik

ŻYCZENIA WIELKANOCNE 2020

O tej to nocy napisano: a noc, jako dzień zajaśnieje, oraz: noc będzie mi światłem i radością. Uświęcająca siła tej nocy oddala zbrodnie, z przewin obmywa, przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym, rozprasza nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgę.

/Orędzie Wielkanocne, fragment.

Drodzy mieszkańcy Ustronia!

Z okazji świąt Wielkiej Nocy, życzymy by Jezus Chrystus nappełnił Was mocą Zmartwychwstania, a radość rodzącego się nowego życia dodawała siłę i motywację na cały rok. By Zwycięzca Śmierci, który w tę Noc uczynił nas wolnymi, pomnażał w Was wiarę prowadzącą do nieba, zapalił światło nadziei kierujące nas po ścieżkach życia, a swoją miłością błogosławił Waszym rodzinom, by odważnie świadczyli o Jego Zmartwychwstaniu w dzisiejszym świecie.

Niech moc płynąca z Jego Zmartwychwstałego Serca obejmuje wszystkie Wasze troski związane z obecnym trudnym czasem ograniczeń i niepewności, i tak prowadzi, abyście w każdej chwili Waszego życia i w każdym działaniu czuli i ufali, że Bóg jest Waszym prawdziwym życiem.

Niech te święta Wielkanocne pomogą Wam na nowo odkryć, że Bóg jest zawsze z nami i przychodzi do nas mimo drzwi zamkniętych z darem pokoju, tak jak przyszedł do niepewnych przyszłości Apostołów, którzy z obawy zamknęli się w wieczniku: *Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» (J 20, 19).*

**Niech Boży pokój zamieszka w Waszych sercach,
w Waszych rodzinach, w miejscach pracy.**

Szczęście Boże!

**Duszpasterze z parafii rzymskokatolickiej
pw. św. Klemensa w Ustroniu**

Przed oknem wystawowym antykwiariatu stał chłopiec. Po chwili podszedł starszy pan. Zaczął obserwować chłopca, który patrzył na przepiękny i drogi krucyfiks. Czy wiesz, chłopcze, kto wisi na tym krzyżu? – zapytał starszy pan. – Pewnie że wiem. To jest Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel. On umarł za nas. – Dobrze odpowiedziałeś, jesteś mądrym chłopcem – powiedział starszy pan i ruszył w drogę. Po chwili usłyszał kroki, ktoś biegł wyraźnie za nim. To chłopak sprzed wystawy sklepowej. Proszę pana, proszę pana! – wołał zdyszany. Zapomniałem o czymś bardzo ważnym. Zapomniałem powiedzieć, że Jezus Chrystus nie tylko umarł, ale też po trzech dniach zmartwychwstał.

Jezus zmartwychwstał – jakże to cudowna wieść! Alleluja!

Cóż wynika z dobrej nowiny o zmartwychwstaniu? To wiara rodząca nadzieję, że również nasze ludzkie życie nie kończy się z chwilą ziemskiej śmierci. To wręcz pewność własnego zmartwychwstania.

A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli. I Tesaloniczan 4,13.14.

Wielkanoc to zwieńczenie, dopełnienie dzieła odkupienia, to początek nowego stworzenia, nowego nieba i nowej ziemi. W tym dniu, w dniu swojego Zmartwychwstania Jezus mówi do nas: „oto otwarłem dla was na nowo bramy nieba, bramy utraconego raju, oto stwarzam was na nowo do życia w pełni, do życia nieśmiertelnego, oto otwieram przed wami drogę powrotu do Ojca, który daje życie wieczne. Już nic nie stoi na przeszkodzie, już nic nie zagraża wam dostępu do wiecznego życia bez końca ...” ... Nic poza jedną drobną sprawą ... nic nie zagraża mi dostępu do życia

wiecznego poza moim uporem i pychą.

Jeśli wierzysz, że Chrystus zmartwychwstał i zgodnie z tą wiarą kształtujesz swoje codzienne życie to możesz być pewny twojego zmartwychwstania i życia wiecznego. To jest najgłębszy i najbardziej fundamentalny sens Wielkanocy, Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Uczniowie uwidzieli Zmartwychwstałego i uwierzyli, że Jezus Chrystus jest rzeczywistym Synem Bożym i ich Mistrzem. Uwierzyli we wspaniałą perspektywę, że On również i ich kiedyś wskrzesi, aby na własne oczy zobaczyli końcowy triumf miłości Bożej w wieczności.

Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, nappełni wszystkich pokojem i wiarą, niech da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość...

**Ks. Piotr Wowy
Proboszcz Parafii Ewangelicko -Augsburskiej w Ustroniu**



Kościół św. Klemensa, kaplica adoracji Najświętszego Sakramentu, krucyfiks, marmur.

to i owo z okolicy

412 krzyży nagrobkowych znajduje się w kwaterze wojennej na Cmentarzu Komunalnym w Cieszynie. Spoczywa tutaj około 1090 żołnierzy wielu narodowości, głównie Polaków, Węgrów, Czechów, Słowaków i Niemców. Zostali pochowani w okresie 1914-1939. Kwatera została gruntownie odnowiona.

Pomoc wartą około 1,5 mln zł otrzymał na przełomie marca i kwietnia Szpital Śląski w Cieszynie. Były to darowizny rzeczowe i wsparcie finansowe. Spodziewana jest kolejna fala pomocy, co zadeklarowały różne firmy, instytucje, fundacje i osoby indywidualne.

Radni z gminy Istebna postanowili przekazać diety za udział w marcowej sesji na potrzeby Szpitala Śląskiego w Cieszynie. To piękna inicjatywa. Czy znajdą się naśladowcy?

Na początku tego tygodnia wznowił funkcjonowanie urząd pocztowy w Strumieniu. Placówkę zamknięto z powodu podejrzenia zakażenia koro-

nawirusem u jednego z pracowników. Zagrożenie minęło i poczta znowu jest czynna.

Oddział PTTK w Wiśle ustanowił Wiślańską Oznakę Turystyczną. Miłośnicy wędrówek mogą ją zdobywać od ponad 25 lat.

Ponad 200 członków liczy Uniwersytet Trzeciego Wieku w Cieszynie. Za Olzą działa Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny, który ma podobny profil. Istnieje przy PZKO.

Pracownicy Wiślańskiego Centrum Kultury szyją maseczki, które za darmo są przekazywane samotnym i starszym osobom z terenu miasta. Dys-

trybucją zajmują się strażnicy miejscy i pracownicy MOPS-u. Podobna akcja odbywa się w Strumieniu. Koordynatorem jest Referat Rozwoju i Promocji Urzędu Miejskiego. Nie brakuje wolontariuszy, którzy odpowiedzieli na apel władz gminy.

Jedną z atrakcji Wisły jest turystyczny Szlak Habsburgów. Trasa liczy blisko 20 km (w jedną stronę) i prowadzi przed pałacem myśliwskim (obecnie siedziba PTTK) na Zadni Groń (zameczek, kaplica, wylęgarnia prąglów) i Baranią Górę (leśniczówka i kapliczka). Szlak można przejść etapami, a mapę otrzymać w wiślańskim PTTK. Musi jednak zniknąć koronawirus. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Elżbieta Bieta zd. Klimurczyk	lat 80	ul. Sztwiertni
Helena Cieślar zd. Krzyżanek	lat 99	ul. Obrzeżna
Marta Cieślar zd. Harwot	lat 80	ul. Źródłana
Helena Czyż zd. Krzok	lat 90	ul. Polańska
Zbigniew Gamrot	lat 94	ul. Konopnickiej
Anna Kret	lat 93	ul. Konopnickiej
Marta Kubala zd. Bujas	lat 80	ul. Kasprowicza
Kazimierz Kubik	lat 85	ul. Piękna
Zofia Maculewicz zd. Sowiar	lat 94	ul. Chabrow
Helena Miech zd. Pindel	lat 85	ul. Wiklinowa
Helena Niemczyk zd. Kral	lat 92	ul. Partyzantów
Anna Szarzec zd. Krużolek	lat 80	ul. Słoneczna

* * *

KOMUNIKAT

Zarząd PZERiI Koło nr 2 zawiesza środowe spotkania seniorów. O wznowieniu spotkań poinformujemy w Gazecie Ustrońskiej i będziemy w kontakcie telefonicznym. **P. Zarz. Marta Janus**

* * *

GDZIE WYRZUCIĆ RĘKAWICZKI?

Odkąd wprowadzono obowiązek noszenia rękawiczek w sklepach, używamy ich znacznie więcej. Gdzie je wyrzucać? Jak dowiedzieliśmy się w Przedsiębiorstwie Komunalnym w Ustroniu, jednorazówki sklepowe, foliowe wrzucamy do worka na odpady plastikowe, a rękawiczki lateksowe do zwykłych odpadów zmieszanych, czyli prosto do kosza.

* * *

WNIOSEK O SPRZĘT DLA UCZNIÓW

Burmistrz Ustronia Przemysław Korcz zobowiązał dyrektorów szkół do przekazania informacji dotyczących zapotrzebowania uczniów na sprzęt elektroniczny niezbędny do nauki zdalnej. Na podstawie otrzymanych informacji Urząd Miasta Ustroń złożył wniosek do Centrum Projektów Polska Cyfrowa o sfinansowanie zakupu takiego sprzętu dla uczniów ustronńskich szkół.

* * *

BARANEK Z OKŁADKI

Zdjęcie baranka kameruńskiego, który jest na okładce, otrzymaliśmy od Anny Łęczyńskiej. Malec przyszedł na świat 22 marca w niewielkiej hodowli pana Tadeusza na Gojach. Owa rasa owiec pochodząca z Zachodniej Afryki jest z wyglądu nieco podobna do kozy. Jednak owce te nie wymagają strzyżenia, są pozbawione runa. Urokliwy malec już wkrótce będzie mógł korzystać ze słońca i przydomowej soczystej trawy.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jan Sikora lat 92 ul. Myśliwska

15/2020/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubieñ

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	Straż Miejska	33 854-34-83
Policja Ustroń 47 857-38-10		604-558-321
33 856-38-10	Pogotowie Energetyczne	991
33 854-34-13		33 857-26-00
Straż Pożarna Polana	Pogotowie Gazowe	992
33 854-59-98	PGNiG	32 391-23-03
Wodociągi 33 854-34-96	Kominiarz	33 854-37-59
33 854-22-44		602-777-897
telefon alarmowy 994	Urząd Miasta	33 857-93-00
Przedsiębiorstwo Komunalne		
33 854-35-00		

AUTOBUSY NIE POJADĄ W ŚWIĘTA

W związku z epidemią i ograniczeniami w przemieszczaniu się starosta cieszyński Mieczysław Szczurek wydał zarządzenie, zgodnie z którym na czas świąteczny – od 10 kwietnia (Wielki Piątek) do 13 kwietnia (Poniedziałek Wielkanocny) – zawieszono zostają kursy autobusowe na wszystkich liniach powiatowej komunikacji publicznej.

* * *

OŚMIU CHORYCH W USTRONIU

Dzięki aktualnym raportom sanepidu publikowanym między innymi na stronie miasta możemy mieć stały wgląd w dane liczbowe w związku z COVID-19. Pierwszy raport dla Ustronia opublikowany został 23 marca. Liczba osób zarażonych wynosiła wtedy 2, liczba osób objętych kwarantanną 14, a osób objętych nadzorem epidemiologicznym było 46. 24 marca zmarł jeden z chorych mieszkańców miasta. Raport z 31 marca wskazywał, że objętych kwarantanną jest 17 osób, a w pozostałych rubrykach widniała informacja o braku danych. Wynikało to z faktu, iż zamknięto cieszyński sanepid, a sanepid bielski, który przejął jego obowiązki, nie podawał danych dla powiatu cieszyńskiego z rozbiorem na gminy. W raporcie z dnia 7 marca czytamy, że obecnie w Ustroniu zarażonych jest 8 osób, objętych kwarantanną 17, a objętych nadzorem epidemiologicznym 35.

Karolina Francuz

* * *

URZĄD MIASTA ZDALNIE

Urząd to jedno z najważniejszych miejsc dla każdej miejscowości, gdyż to właśnie tam urzędnicy wykonują pracę, która ma bardzo istotny wpływ na życie i codzienność mieszkańców. W skład urzędu wchodzi wydziały i równorzędne komórki organizacyjne oraz samodzielne komórki organizacyjne, a strukturę organizacyjną i zasady funkcjonowania urzędu określa regulamin nadany przez burmistrza. W Urzędzie Miasta petenci załatwiają różnorakie sprawy, zgłaszają problemy, często też szukają wsparcia oraz wiedzy ze strony urzędników wyspecjalizowanych w konkretnej dziedzinie. Choć panująca obecnie sytuacja epidemiologiczna w znacznym stopniu wpłynęła na nasze codzienne funkcjonowanie, to spraw do rozwiązania nie ubywa, powiedzieć wręcz można, że pojawiają się dodatkowe wyzwania z którymi mieszkańcy oraz urzędnicy wspólnie muszą sobie radzić. A jednak kontakty osobiste są ograniczone, a drzwi Urzędu Miasta zamknęły się dla interesantów. Jak w takiej sytuacji wygląda nowa forma współpracy? Odpowiedzi na to pytanie udzielił mi sekretarz miasta Ireneusz Staniek, który wyjaśnił, że obecnie urząd działa zdalnie. W praktyce oznacza to, że sprawy możliwe do załatwienia telefonicznie lub poprzez e-mail realizowane są właśnie w taki sposób. Niezbędne dokumenty również poleca się dostarczyć drogą elektroniczną, jednak dla chętnych na parterze budynku pozostawiona jest również urna, do której można wrzucić dokumenty w formie papierowej. Pozostają tam one w kwarantannie przez 24 godziny, gdyż doba to maksymalny czas, w którym wirus może przetrwać na papierze. Wszelkie informacje dotyczące kontaktu z Urzędem Miasta znajdują się na stronie www.ustron.pl.

(kzf)

TOWAR SPOD LADY

Kiedy członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu świętowały Dzień Kobiet, zebrało się ich ponad 60. To świadczy, jak mocne więzy je łączą - rodzinne (do koła należą nawet trzy pokolenia jednej rodziny - babcia, córka i wnuczka), koleżeńskie, sąsiedzkie. Tym trudniej zność paniom obecną sytuację, kiedy są odizolowane, skazane na bezczynność. Ale nie tak łatwo złać lipowczanki, postanowiły, że nawet w tych trudnych warunkach będą działać, żeby pomóc sobie i lokalnej społeczności. Zaczęły szyć maseczki.

Koordinatorką akcji jest przewodnicząca KGW Lipowiec Olga Kisiała, która na wstępie zaznacza:

– Choć to dla nas trudne, w ogóle się nie kontaktujemy. Panie szyją maseczki w swoich domach, utrzymujemy łącz-



Maseczki mają wiele kolorów, każdy znajdzie coś dla siebie. Panie nie kierowały się jednak względami estetycznymi, szyły z takiego materiału, który udało się zdobyć.

ność wyłącznie telefoniczną. Ja zajęłam się dostarczaniem materiałów, wiem reklamówki z towaram na płócie i w ten sam sposób odbieram maseczki. Na pewno dużo milej byłoby się spotkać w strażnicy naszej OSP lub u którejś z członkiń i wspólnie pracować, tak jak na przykład przy pieczeniu ciasteczek, ale nie możemy. W obecnej sytuacji zdobycie odpowiedniej tkaniny czy gumek graniczy z cudem, nie mówiąc już o cenach. Są to dosłownie produkty spod lady i trzeba wykorzystywać znajomości. Kilka pań z Ustronia podarowało nam tkaniny.

Pomysłodawczynią akcji jest Czesława Marianek, wieloletnia pielęgniarka. Szyciem zajmuje się prawie 30 pań, nie tylko z KGW, ale też osoby niezrzeszone z Lipowca i Nierodzimia. Do tej pory wyprodukowały ponad 1000 maseczek. Mogli je odebrać lipowczanie w sklepach na terenie dzielnicy, reszta została przekazana do Urzędu Miasta. Maseczki otrzymują m.in. osoby, które korzystają z darmowego transportu zakupów. Z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa zakupy do osób starszych, chorych, samotnych matek dostarczają ustronscy taksówkarze i dowożą również maseczki. (mn)

Maseczka nie chroni przed zakażeniem koronawirusem, ale zapobiega jego rozprzestrzenianiu się.

MASECZKA I RĘKAWICZKI PRAWIDŁOWO

Żeby zapobiec rozprzestrzenianiu się koronawirusa wprowadzono obowiązek noszenia rękawiczek w sklepach. Żeby miało to sens, trzeba pamiętać, żeby w rękawiczkach nie dotykać twarzy i jak najmniej przedmiotów i innych powierzchni. Żeby „coś” nie przeszło z ręką-

wiczek na ręce, trzeba je też prawidłowo zdejmować. Chwycić pierwszą z nich między dłonią a nadgarstkiem, a następnie przeciągnąć tak, by wywinęła się na drugą stronę. Trzeba ją zostawić na palcach, aby chroniła w czasie zdejmowania drugiej. Następnie chwycić drugą rękawiczkę między dłonią a nadgarstkiem, przeciągnąć tak, by wywinęła się na drugą stronę, w połowie zdejmowania chwycić drugą i jednym ruchem ściągnąć obie, wyrzucić do kosza i umyć ręce.

A jak zdjąć maseczkę? Należy przygo-

tować woreczek foliowy, chwycić gumki lub odwiązać troczki i absolutnie nie dotykać materiału maseczki. Następnie włożyć maseczkę do woreczka i zawiązać. Jednorazową wyrzucić od razu do kosza, wielokrotnego użytku odłożyć w bezpieczne miejsce. Maseczkę wielorazową wrzucić do pralki i natychmiast włączyć 30-minutowe pranie w temperaturze 60°C. Dokładnie umyć ręce, zdezynfekować przyciski pralki. Można też maseczkę gotować przez 15 minut lub wyprać ręcznie w temperaturze 60°C i wyprasować.



Fot. i grafika Paweł Matuszka

ZE WZGLĘDU NA UTRZYMUJĄCY SIĘ STAN EPIDEMII ORAZ ZAGROŻENIE ZAKAŻENIEM KORONAWIRUSEM, URZĄD MIASTA USTRONŃ WPROWADZA ZAKAZ HANDLU NA TARGOWISKU ZA WYJĄTKIEM SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW ROLNO-SPOŻYWCZYCH. NALEŻY RYGORYSTYCZNIE PRZESTRZEGAĆ WYMAGAŃ SANITARNYCH!

DEZYNFEKcja • ODSTĘP • RĘKAWICZKI

USTRON
GÓRY RADOŚCI

Burmistrz Miasta Ustronia przypomina wszystkim placówkom handlowym na terenie miasta Ustronia, że powinny się bezwzględnie stosować do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r.

W okresie od dnia 1 kwietnia 2020 r. do dnia 11 kwietnia 2020 r. może przebywać w obiektach handlowych lub usługowych w tym samym czasie,

nie więcej niż 3 osoby na jedno stanowisko kasowe

Policja oraz Straż Miejska będzie kontrolowała stosowanie się do zapisów rozporządzenia.

USTRON
GÓRY RADOŚCI



Burmistrz Przemysław Korcz poinformował, że jest w trakcie pozyskiwania maseczek ochronnych z zaprzyjaźnionego miasta w Chinach. Dla mieszkańców Ustronia, maseczki mają być darmowe. Chińczycy z Cangzhou (licząca 6,5 mln mieszkańców prowincja Hebei) odwiedzili nas jesienią 2019 r., przyjechali na rekonesans, żeby sprawdzić możliwości współpracy na płaszczyźnie turystycznej i leczniczo-sanatoryjnej.



Nie brakuje w Ustroniu ludzi zainteresowanych sztuką sakralną.

Fot. L. Szkaradnik

PASYJNE DZIEŁA SZTUKI

Elżbieta i Andrzej Georgowie często zapraszają do Czytelni Katolickiej na ciekawe spotkania historyczne zobrazowane prezentacją multimedialną. Przybywa zwykle stałe grono zainteresowanych tą ambitną problematyką, a w poniedziałek 9 marca wśród gości znaleźli się m.in. radna powiatowa Anna Suchanek i przewodniczący Rady Miasta Marcin Janik.

Tematyka pokazu była jak najbardziej na czasie i brzmiała „Pasyjna sztuka plastyczna na przestrzeni wieków”. Autorzy spotkania znani są z tego, że podróżując po Europie są ukierunkowani na muzea i galerie sztuki, a po opracowaniu dokumentacji, plonem tych poszukiwań dzielą się ze słuchaczami. Na opisywanym spotkaniu prelegent zaprezentował niemal 300 dzieł sztuki światowych artystów. Wiele wydarzeń opisanych w Biblii ma swoje odzwierciedlenie w sztuce, gdyż z prawdami wiary najłatwiej zapoznać się poprzez obraz, czyli uplastycznioną wizję tego, co wyrażają treści zawarte w Piśmie Świętym. Takim wyjątkowo chętnie podejmowanym tematem w sztuce była Męka Pańska, czyli ostatnie godziny Chrystusa na ziemi przed Jego śmiercią na krzyżu. Szczególne zainteresowanie tym tematem wykazywali artyści tworzący w okresie średniowiecza, lecz również w następnych

wiekach to zagadnienie było często różnymi technikami obrazowane. Najczęściej podejmowany przez artystów był motyw ostatniej wieczerzy, a najbardziej znany obraz o tej tematyce to fresk Leonarda da Vinci w mediolańskiej bazylice powstały pod koniec XV w., ukazujący scenę ostatniego wspólnego posiłku Chrystusa z apostołami przed pojmaniem i ukrzyżowaniem. Artysta ukazał moment tuż po tym, jak Jezus wypowiedział słowa: „Zaprawdę powiadam wam: jeden z was mnie zdradzi”. Zdanie to wywołało poruszenie wśród apostołów, co mistrz uwiecznił na słynnym malowidło. Jest to też najczęściej reproduktowane dzieło sztuki. Malowidło wielokrotnie konserwowane, nie jest w dobrym stanie. Częstym motywem sztuki pasyjnej jest również Pieta, czyli przedstawienie Matki Boskiej trzymającej na kolanach martwego Jezusa z najsłynniejszą rzeźbą marmurową Michała Anioła z końca

XV w. znajdującą się w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Prelekcja poszerzyła wiedzę słuchaczy o sztuce pasyjnej, a niektórzy z nich jak Wiktor Żyszkowski podzieliли się również swimi przemyśleniami.

* * *

Kolejną ciekawą inicjatywę na czas pandemii wykazali Elżbieta i Andrzej Georgowie, którzy zaproponowali dalszy ciąg powyższej prelekcji pt. „Pasyjna sztuka plastyczna religijna i sakralna w parafiach Śląska Cieszyńskiego”, wysyłając obszerne materiały ikonograficzne i opisowe stałym uczestnikom spotkań z zachętą, aby oglądać je w Niedzielę Palmową w godz. 19-21. A więc każdy mógł w tym wyjątkowym czasie we własnym domu kontemplować misterium Męki Pańskiej, mając świadomość wspólnoty i jedności w tym przeżywaniu. **Lidia Szkaradnik**



Kościół Apostoła Jakuba Starszego, obraz „Ostatnia wieczerza” nad ołtarzem.

Fot. Z. Niemiec

Koronawirus

Na świecie pandemia,
Koronawirus się szerzy.
Czy ktoś mu podola,
Czy ktoś się z nim zmierzy?
Dzieci, młodzież, dorośli
Wszyscy zostają w domu
Za przykładem Kewina
Nie otwieramy nikomu.
W szkołach lekcje odwołane
I nabożeństwa w kościołach
Nic nie działa sprawnie
Taka nasza obecna dola.
Łza kręci się w oku
i żal serce ściska
To przecież nie gdzieś z daleka
To dzieje się wśród nas, z bliska
Lecz słuchamy i wspieramy
Wszystkie służby ratownicze,
Nie tylko medyczne.
I oczekujemy z pokorą
Na dalsze wytyczne.

Wanda Pezda

Przeznacz Fundacji Esprit w Ustroniu 1% swojego podatku

KRS 0000610067

Fundacja Esprit:

- wspiera rozwój zainteresowań i uzdolnień dzieci i młodzieży (Akademia Esprit, Ustroński Uniwersytet Dzieci, Ustroński Dzień Dziecka)
- organizuje dla rodziców pomoc w wychowaniu dzieci (Akademia Świadomego Rodzica)
- prowadzi działania aktywizujące i zajęcia kształcące dla seniorów (Uniwersytet Trzeciego Wieku)

Fundacja Esprit od początku istnienia daje młodym ludziom szansę na rozwój ich talentów i zainteresowań.

Wspiera ogromne przedsięwzięcia takie jak:

- * Musical (do tej pory zrealizowano trzy spektakle, które obejrzało kilka tysięcy widzów),
- * EspritChef Junior - odbyły się już trzy edycje tego konkursu kulinarnego,
- * Ustroński Dzień Dziecka, w którym uczestniczyło ponad tysiąc ustronkich dzieci
- * Uniwersytet Trzeciego Wieku, który cieszy się ogromnym powodzeniem.



15/2020/5/R

BESKIDY CHCĄ PRZESUNIĘCIA WYBORÓW

Końcem roku powołane zostało Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Subregionu Południowego Województwa Śląskiego „Agglomeracja Beskidzka”. Celem założycieli było zwiększenie siły oddziaływania gmin i powiatów położonych w Beskidach, mających odrębną specyfikę od przemysłowej części województwa. Jednostki samorządu terytorialnego skupione w Stowarzyszeniu mają zajmować wspólne stanowisko wobec kluczowych decyzji dotyczących regionu i wspólnie ubiegać się o środki finansowe z Unii Europejskiej. Reagując na aktualną sytuację epidemiologiczną, wujtowie i burmistrzowie gmin powiatu bielskiego, cieszyńskiego, żywieckiego oraz starostowie powiatów i prezydent Bielska-Białej – miasta na prawach powiatu wypracowały wspólne stanowisko w sprawie organizacji wyborów prezydenckich 10 maja. Burmistrz Ustronia Przemysław Korcz głosował za przyjęciem uchwały. Głosowanie odbyło się korespondencyjnie. Na 41 jednostek, 37 było za, 2 przeciw, 2 się wstrzymały. Poniżej pełny tekst stanowiska, które jest załącznikiem do uchwały. (mn)

**Załącznik do uchwały nr 18/IV/2020
Zgromadzenia Ogólnego z dnia 1 kwietnia 2020 r.**

Stanowisko jednostek samorządu terytorialnego subregionu południowego województwa śląskiego – Członków Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Subregionu Południowego Województwa Śląskiego

Jako samorządy subregionu południowego województwa śląskiego, zrzeszone w ramach Stowarzyszenia AGLOMERACJA BESKIDZKA, w świetle przepisów rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 24 marca 2020 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii (Dz. U. poz. 522) apelujemy o przesunięcie terminu wyborów prezydenckich zaplanowanych na 10 maja br.

Znaczna część odpowiedzialności za zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa w warunkach panującej epidemii spoczywa na samorządach. Tymczasem przeprowadzenie wyborów prezydenckich w ustalonym terminie nie pozwoliłoby samorządom zagwarantować swoim mieszkańcom bezpiecznego w nich udziału. Przykład Francji, gdzie mimo epidemii zdecydowano się na zorganizowanie wyborów, pokazuje jak groźne dla zdrowia i życia obywateli może być uczestnictwo w głosowaniu.

Aby wybory prezydenckie mogły stać się prawdziwym świętem demokracji, powinny być przeprowadzone nie tylko z zachowaniem wszelkich możliwych środków bezpieczeństwa, ale także z zachowaniem zasad powszechności i równości. Majowy termin wyborów nie pozwoli dotrzymać żadnego z tych kryteriów. Dlatego z niepokojem odbieramy brak działań zmierzających do zmiany tej daty.

Niezależnie od rozwoju sytuacji trudno sobie wyobrazić, że w ciągu miesiąca sytuacja w kraju zmieni się na tyle, że będzie można zapewnić obywatelom bezpieczne warunki głosowania. W lokalach wyborczych gromadzi się często wiele osób, co znacznie zwiększa ryzyko zakażenia. Z realnym zagrożeniem zdrowia, a nawet życia będzie się także w takich warunkach wiązać praca członków komisji wyborczych. Może to w ogóle uniemożliwić ich skompletowanie.

Obecnie uwaga obywateli jest skupiona na rozprzestrzenianiu się pandemii i jej konsekwencjach dla nich i całego społeczeństwa. Trudno więc oczekiwać powszechnego zainteresowania polityką i wyborami, tym bardziej, że przekaz medialny jest zdominowany przez informacje o sytuacji epidemiologicznej. Należy zatem spodziewać się bardzo niskiej frekwencji.

W obawie o bezpieczeństwo mieszkańców oraz ze względu na brak gwarancji powszechności, równości i wiarygodności wyboru dokonanego w okresie powszechnej epidemii jako Członkowie Stowarzyszenia zrzeszającego wszystkie samorządy subregionu południowego województwa śląskiego wnioskujemy o podjęcie środków prawnych pozwalających na przełożenie terminu wyborów prezydenckich.

LISTY DO REDAKCJI

PO CO TAJNE GŁOSOWANIA?

W „Gazecie Ustrońskiej” Nr 11 z dnia 12 marca 2020 r., w liście do redakcji Elżbieta Sikora opisała fakt pisma ze sfalszowanym podpisem dot. podważania prawa sprawowania funkcji radnego przez jednego z radnych. Autorka listu w jednoznaczny sposób potępiła ten czyn i wierzę, że jest w tej sprawie poparta przez tych, którzy się z tym haniebnym faktem zapoznali i zgadzają. Postawa godna pochwały.

Korzystając z okazji, ja idę dalej. Do kategorii czynów nieprzyzwoitych zaliczam również tajne głosowania (z wyjątkiem konstytucyjnego prawa do wyborów powszechnych). Tajne głosowania to w mojej ocenie anonim. W tym miejscu pozwolę sobie zadać pytanie: Jakie są powody do tajnego głosowania?! Czy mam prawo mieć cień wątpliwości co do uczciwości ustanawianych anonimowo decyzji? Nie mam jednoznacznej odpowiedzi czy w ten sposób podejmowane postanowienia to brak odwagi decydentów, czy skorzystanie w celu załatwienia czegoś, czego w jawny sposób nie odważyliby się zrobić. Ciekaw jestem czy w spotkaniach przedwyborczych mieliby odwagę przyznać, że są zwolennikami tajnych głosowań.

P.S. Często czytamy, że w głosowaniu tajnym....., a już bystrzejsi piszą w głosowaniu niejawnym, co znaczy to samo, ale polukrowane w celu zamortyzowania wstydu, czysta dulszczyzna!!!

Nazwisko znane redakcji

OPERUJĄ ZAKAŻONYCH

Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca z siedzibą w Ustroniu udzielają wsparcia jednoimiennym szpitalom, w których leczą się pacjenci zakażeni koronawirusem. W Tychach, Zgierzu i Kędzierzynie-Koźlu na czas pandemii placówki udzielają świadczeń w zakresie kardiologii inwazyjnej jedynie osobom zakażonym lub pacjentom z podejrzeniem zakażenia. Oddziały wstrzymały planowe przyjęcia pacjentów stabilnych. Odwołane zostały przyjęcia na wizyty ambulatoryjne i do planowej diagnostyki. Wszyscy pacjenci zostają w tym czasie przekierowani do najbliższej sąsiadujących placówek, a w przypadkach, w których możliwe jest takie rozwiązanie, Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca oferują możliwość wykorzystania telekonsultacji. Przekształcenie oddziałów kardiologicznych w jednoimienne ośrodki chorób zakaźnych było ogromnym wyzwaniem organizacyjnym. Trzeba było dostosować procedury, przemodelować infrastrukturę oddziałów z wydzielaniem stref czystych – wolnych od wirusa, stref brudnych i stref buforowych. Niejednokrotnie wymagało to również pilnych inwestycji budowlanych. **źródło: (PAP)**



Diakonia działająca przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu wypożyczyła w ramach pomocy mieszkańcom Ustronia 11 tabletów przeznaczonych do zdalnej edukacji.

KONTAKT DO MIEJSKIEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ



dla osób:

- OBJĘTYCH KWARANTANNĄ DOMOWĄ

oraz dla osób:

- STARSZYCH

- SAMOTNYCH

- NIEPEŁNOSPRAWNYCH,

które nie mogą liczyć na pomoc bliskich
lub sąsiadów



tel. 33 854 26 34
7:30 - 15:30

Zgłoszenia dotyczą wyłącznie podstawowych
zakupów spożywczych, higienicznych oraz leków.

Apelujemy, by w tym okresie otoczyć
szczególną opieką osoby starsze
z rodziny, sąsiadów, osoby samotne
i niepełnosprawne, umożliwiając im
pozostanie w domach.



USTRON
GÓRY RADOSCI

TELEFON DLA SENIORA SENIOR-FON

32 506 56 40

PORADNICTWO

ROZMOWA
WSPIERAJĄCA

INTERWENCJA
KOORDYNACJA POMOCY

POMOC
PSYCHOLOGICZNA

#ZostańWDomu



Moje wsparcie



**Przekaż Babci i Dziadkowi,
Niech zakupy rano zrobi!**

W godzinach 10:00 - 12:00 zakupy
mogą robić **tylko seniorzy**



USTRON
GÓRY RADOSCI

ANTYCORONA

autorstwa: RYSZARDA ZAJĄCA

JAK WIELKĄ SPRAWĄ JEST ZAGLĄDAĆ W NIEBO
ŚMIAŁO PATRZEĆ W GŁĄB... NIE PYTAĆ...
TU BĘDĄC WOLNYM PATRIOTĄ ŚWIATŁA
UZNAJĄC BOSKIE PRZENIKANIE JEGO
ZE SNU CIEMNEGO WYBAWIONY – JASNOŚCI SIĘ PODDAWAĆ

SPÓJRZ!!! JAKIM CUDEM JEST BUDZENIE ŻYCIA
JAK CAŁE SERCE CHŁONIE DŹWIĘKI AŻ ZZA HORYZONTÓW
JEST TYLKO SIŁA ŚWIATŁA KTÓRA NAS PRZENIKA
JEST TYLKO RADOŚĆ ŻYCIA... DALEJ COSMOS

A W TYM KOSMOSIE ROZTAŃCZONE PLANETY
RZUCONE Z GRACJĄ W PRZESTRZEŃ MIĘDZYGWIEZDną
ZIEMIA ZANURZA SIĘ W SŁOŃCU BEZ RESZTY
BY DAĆ NADZIEJE ŻYCIU – NOWYM WIERSZOM

A DOKOŁA ONA...MINI BAKTERIA „CORONA”
INWAZJA BAKTERII TAK WIELKA ŻE CAŁY ŚWIAT PRZED NIĄ PĘKA
WSZYSTKIE ARMIE ŚWIATA SKAPITUŁOWAŁY
WSZYSTKIE SAMOLOTY POTRACIŁY SKRZYDŁA
NAJCZULSZE RADARY NIC NIE ROZPOZNAŁY
WYMARŁA ZAŁOGA NA PODWODNYCH OKRĘTACH
ATOMOWYCH RAKIET ZIEWANIE...
JUŻ NIE MA NIKOGO KTO BY NAS OBRONIŁ???
WSZYSTKIE ŚWIĄTYNIE ŚWIATA ZAKŁUCZONE NA AMEN.

NIE BĘDĘ SIĘ „MASKOWAŁ”... NIECH SIĘ MASKUJE „CORONA”
A JEŚLI KTOKOLWIEK JĄ STWORZYŁ??? TO NIECH TEN KTOKOLWIEK SKONA!!!
MY RADUJEMY SIĘ WIOSNĄ ZMARTWYCHWSTAJĄCĄ... W KORONACH!!!
BO WIOSNA MIŁOŚCI PORA... A MIŁOŚĆ NIE GAŚNIE LECZ ŚWIECI
KŁANIAMY SIĘ ZIEMI W OGRODACH... TYM ŚWIATŁEM SĄ NASZE DZIECI
WŁOŻYŁY NA GŁOWY KORONY, BIEGAJĄ PO NIEBIE NA BOSO
TU KAŻDY JEST KRÓLEM, TU KAŻDA JEST GWIAZDĄ
TU WSZYSTKO JEST BAJKĄ BEZTROSKĄ...
A DOKOŁA ONA... MINI BAKTERIA „CORONA”
INWAZJA BAKTERII TAK WIELKA... ŻE NIKT JUŻ NIE PAMIĘTA
CO BYŁO W CZORAJ??? CO DZISIAJ??? A JUTRO??? JAKIEŚ ŚWIĘTA?

Ryszard Zajac – charzmatyczny twórca. Jego śpiewem, poezją i rzeźbą zauroczyli się ustroniacy na XV Festiwalu Ekumenicznym w czerwcu ubiegłego roku. Swoje wiersze pisze dużymi literami, by było wiadomo, że to ten „dziwny” Zajac, którego inspirowała sztuka dadaistyczna, pacyfistyczna oraz „flower power”. A tam jest wszystko dozwolone. Bardzo kocha obrazoburczą wolność, bo w przeciwnym wypadku nigdy by niczego nie napisał. Urodzony i wyrastający w atmosferze sztuki pokolenia „Dzieci Kwiaty” w kochanych górach Karkonosze, miasto Jelenia Góra. Obecnie mieszka w przygranicznym miasteczku Forst w Niemczech. Swoją odnowę duchową zawdzięcza ks. pastorowi Janowi Kozielowi, proboszczowi Świątyni Wang w Karpaczu, który dla poety, w sercu, będzie zawsze nosił godność Biskupa.





Podczas spotkania Adam Makowicz otrzymał Ogólnopolską Kartę Seniora z logo Ustronia.
Fot. Wojciech Piechocki

JESTEŚ MISTRZEM IMPROWIZACJI

Adam Makowicz muzyk światowego formatu rodem z Ustronia, który większość życia spędził w Nowym Jorku, od ponad 20 lat zaszczycza nas swą obecnością prezentując na koncertach charytatywnych swój kunszt i mistrzostwo. Są one corocznie urządzane w MDK „Prażakówka”, a ich organizatorką jest Danuta Koenig. W ubiegłych latach artysta przybywał do rodzinnego miasta w okolicach Święta Zmarłych, by odwiedzić grób swych rodziców i w tym czasie odbywał się koncert, na który melomani przybywali z dalekich stron.

Tymczasem w tym roku jego pobyt w Polsce nieco się wydłużył, co wykorzystała D. Koenig organizując spotkanie z mistrzem fortepianu dla członków i sympatyków Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Była to jednak inna formuła spotkania z artystą, bowiem po raz pierwszy został zaproszony do podzielenia się wspomnieniami i przemyśleniami z życia prywatnego i zawodowego.

Mistrz został powitany przez organizatorkę z uszanowaniem, jako

książę fortepianu, lecz nie mogło być inaczej, gdyż mieszkańcy Ustronia chlubią się tym światowej sławy muzykiem i jazzmanem. Na wstępie zaznaczyła, że skoro przyjaźnią się od wielu lat, więc będą na scenie rozmawiać swobodnie jak przyjaciele, bez konwensów mówiąc sobie po imieniu.

Na początku wywiadu prowadząca przypominała najważniejsze fakty z bogatego życia artysty, rozpoczynając od rodziców i gniazda rodzinnego. Stwierdziła, iż zapewne większość z obecnych zna życiorys gościa wieczoru, jednak tytułem przypomnienia poinformowała, że urodził się w miejscowości Gnojnik na Zaolziu w rodzinie inteligentnej. Ojciec był inżynierem górnikiem, zaś matka – wokalistką operową, grającą na fortepianie i udzielającą nauki wielu młodym ustroniakom, gdyż rodzina tu znalazła swoje miejsce i wybudowała mały domek w Jaszowcu. Rodzice mają zawsze dylematy jak ukształtować dziecko i oczekiwania matki były ukierunkowane na klasyczną naukę gry na fortepianie. Nieustannie więc naklaniała syna do kształcenia swych umiejętności, bo wyobrażała sobie, że będzie światowej sławy doskonałym pianistą, a okazało się, że Adam miał nieco inny pomysł na życie.

I tu zaczęła się zajmująca opowieść artysty, który urzekł publiczność swą szczerością, otwartością, ale też pewnym dystansem i autoironią wobec zaskakujących meandrów swego życia. Prawdziwe nazwisko muzyka brzmi Matyszkowicz, ale na potrzeby artystyczne zostało skrócone na Makowicz.

Danuta Koenig: Czy byłeś grzecznym dzieckiem?

Adam Makowicz: Przywołałbym z pamięci taki obrazek. Rodzice zaprosili dziadków, zebrała się cała rodzina i synek, który się uczył grać na fortepianie koncertuje. Matka widzi w wyobraźni jak dorosnie jej syn, występuje w smokingu na sali koncertowej, a kobiety rzucają kwiaty pod nogi wielkiego artysty. Matka z dumą myśli: „To jest mój syn!”

Natomiast syn jak widział siebie? Piwko na fortepianie, dziewczynki dookoła instrumentu i wszyscy radośnie swingują. Słuchając muzyki jazzowej po raz pierwszy w Rybniku, w ciągu nocy zdecydowałem, że nie chcę już dalej uczyć się klasycznej muzyki, natomiast pragnę poznać tę muzykę, która zafascynowała mnie do tego stopnia, że uznałem, iż będzie to droga mojego życia. No i przez różne perypetie przeszedłem, a trwało to parę lat...

Jak rodzice przyjęli twój program na życie, że to nie muzyka klasyczna, ale jazz i różne klimaty, które go otaczają?

W czasach komunistycznych władza była bardzo negatywnie nastawiona do tej muzyki, która przyszła od imperialistów amerykańskich, a wtedy oglądano się na Wschód, a nie na Zachód. To była jedna z przyczyn propagandy na temat muzyki jazzowej, a rodzice nie znając jej mówili: „Jak w gazetach tak piszą, to coś w tym musi być prawdy” i nie chcieli mieć syna, który spędza noce w podejrzanych lokalach. Niby gra, ale tam wiadomo jest alkohol, a że w naszej rodzinie brat ojca był alkoholikiem, więc matka się ogromnie bała o mnie, że mam bakcył alkoholizmu w genach, toteż muszą mnie pilnować. I tak mnie pilnowali, że uciekłem w końcu z domu, ale później, po latach rodzice mnie zrozumieć. Zaprosiłem ich na koncert do filharmonii, a skoro filharmonie otwierają drzwi dla muzyki jazzowej to znaczy, że zaczynają ją cenić, że to jest również artystyczna muzyka, a nie tylko taka grana w knajpach dla zabawy.

Filharmonie przełamały lody. Ale jeszcze jedno pytanie. Po ucieczce z domu jako młody człowiek otarłeś się w Krakowie o bezdomność. Czego cię to nauczyło, kiedy byłeś pozbawiony dachu nad głową i musiałeś walczyć o przetrwanie?

To był okres, jak to w muzyce jazzowej mówimy – wolność, improwizacja. Swoją własną wizję muzyki przekazywałem publiczności i ja tak samo żyłem. Byłem wolny, jak to George Orwell opisuje: Kiedy nic nie masz, nawet własnego domu, nie masz pieniędzy, to jedynie wtedy jesteś prawdziwie wolnym człowiekiem, bo się o nic nie boisz. Nikt cię nie okradnie, bo nie ma z czego. Możesz robić w każdej chwili, co chcesz, nikt nad tobą nie panuje. To był jedyny okres, kiedy czułem się rzeczywiście wolny, ale wówczas płacono inną cenę za tę wolność. Głód, chłód i brak poczucia bezpieczeństwa.

Ale przebrnąłeś przez to, a koncert w filharmonii pozwolił rodzicom zaakceptować twój wybór. Zobaczyli, że droga, którą sobie wybrałeś ukierunkowała cię bardzo dobrze, że zostałeś człowiekiem po swojemu wykształconym muzycznie i zobaczyli po latach, że sobie dobrze radzisz. I ten koncert otworzył ci drogę do Stanów Zjednoczonych. W 1977 r. nastąpił pierwszy

15/2020/2/R

Zdrowych, Pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
przepelnionych nadzieją i miłością.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
oraz wesołego "Alleluja"

życzą
Zarząd, Rada Nadzorcza
i Pracownicy PSS Spółem w Ustroniu

wyjazd do USA, powrót i potem drugi raz.

Ten drugi wyjazd był z myślą pozostania tam na rok, bo chciałem bliżej zapoznać się z muzyką i muzykami amerykańskimi. No, ale w Polsce zaczął działać KOR, potem „Solidarność” zaczęła być znana na drugiej półkuli. Kiedy nastał stan wojenny, to nie odebrałem paszportu, więc już nie mogłem wrócić do Polski i to zadecydowało, że odcięto mi drogę do wykonywania mojego zawodu. Jeżdżę na koncerty w różne miejsca, do różnych państw i muszę mieć paszport, który otworzy mi wszystkie drzwi, więc musiałem się zdecydować wówczas na obywatelstwo amerykańskie. **I ten fakt, że nie mogłeś przyjechać do Ustronia, był dla ciebie taką drugą formą bezdomności. Tam, w Ameryce trzeba było wszystko znowu budować od nowa. Gdzie teraz jest twój dom, gdy masz już otwarte drzwi i możesz być w Ustroniu, w Warszawie czy Nowym Jorku?**

Właśnie tutaj. Tu mam pochowanych rodziców, tu mam dom, który jako nastoletni chłopiec pomagałem budować ojcu. Tutaj czuję się mieszkańcem, aczkolwiek po 40 latach mieszkania w Stanach, to jest bardzo trudno wszystko przeciąć. Bo tam nadal koncertuję, tam większość życia spędziłem, ale w najbliższym czasie czeka mnie poważna decyzja, żeby tu przyjechać i zostać, a tam wyjeżdżać na koncerty.

W związku z tą sytuacją, którą przywołałeś, że twoje miejsce jest w Ustroniu, przypomniła mi się taka historia, którą pozwolę sobie przytoczyć. Otóż, prawie każdego roku idziemy razem na cmentarz na groby naszych rodziców i porządkujemy groby. Tak też było 2 – 3 lata temu i umówiłam się, że będę obserwować Adama, a kiedy skończy prace wtedy pójdziemy razem do samochodu. No i każdy z nas porządkował groby, a gdy zaczynało się już trochę ściemniać, widzę że Adam stoi nad grobem, więc pierwsza poszłam do auta i czekam, czekam, ale jego nie ma. Obawiałam się, że może coś się stało, ale w końcu Adam nadchodzi, więc go pytam zniecierpliwiona: Co ty tak długo tam robiłeś? A Adaś ze spokojem odpowiada: Wiesz co, jak posprzątałem grób, to spojrzałem na ten nagrobek, gdzie wypisane są nazwiska rodziców i tak mi było dobrze, chciałem z nimi porozmawiać i też przeprosić ich za moje wybryki młodości. Ta odpowiedź była bardzo wzruszająca, że jednak człowiek po latach ma pewną refleksję i próbuje sobie porządkować ważne życiowe chwile. Ale skoro opowiedzieliśmy w pewnych tylko wycinkach, co się działo w okresie młodości i o pobycie w Stanach Zjednoczonych oraz powrotach do Ustronia, to przejdźmy zatem do tematów muzycznych. Jesteś mistrzem improwizacji, legendą jazzu, powiedz nam, czy improwizacja za każdym razem jest inna? Ty nigdy nie grasz danego utworu tak samo?

Oczywiście, że za każdym razem granie utworu jest inne z różnych przyczyn. Występuję w innej sali, innej akustyce i na każdym fortepianie inaczej brzmi muzyka. A po drugie, jeśli bym grał dokładnie tak samo, to improwizacja zatraciłaby swoją siłę. Za każdym razem musi ona być nowa i to jest to, co się wyczuwa, ona musi emanować i dawać do zrozumienia, że muzyk gra coś nowego. Chociaż nie wiemy co jest grane, bo improwizacja oparta jest zawsze na konkretnej melodii, to jest tak jak mowa. Musimy wiedzieć, o czym chcemy mówić, ale jakich słów użyjemy, to już od nas zależy. Czy użyjemy bardziej wyrafinowanych, by to dotarło do konkretnej grupy ludzi, czy prostych, które lepiej dotrą do innej publiczności. Ze słuchaczami musimy zawsze nawiązać kontakt. **Przez ponad dwadzieścia koncertów w tej sali obserwuję każdego roku jak reaguje publiczność. To jest niezwykle. Ta przestrzeń, którą wypełnia artysta pomiędzy sceną i publicznością, gdy przekazuje swoje emocje, świat pięknych dźwięków – to przestrzeń wypełniona niezwykle atmosferą. Prawie każdy ze słuchaczy koncertów Adama „gra”, uczestniczy aktywnie w tym koncercie. Jazz to taka muzyka, która powoduje, że całe ciało wibruje. Jeden kiwa głową, drugi porusza całym ciałem, ktoś inny wystukuje rytm nogą lub gra palcami na nodze. W czasie koncertu wszyscy uczestniczą w odbiorze tego co grasz bardzo aktywnie. Czy możemy powiedzieć, że twoje 10 palców i fortepian to jest cała orkiestra?**

Oczywiście, fortepian jest instrumentem solowym, solistycznym. Szopen był Polakiem, a więc tak jak Hiszpanie mają gitarę, my mamy fortepian. Gdzieś czytałem, że w naszych placówkach dyplomatycznych, szczególnie w Waszyngtonie czy w Nowym Jorku nie ma dobrego instrumentu, a my szcycimy się Paderewskim,



Wywiad przeprowadziła Danuta Koenig.

Fot. Wojciech Piechocki

Szopenem. I tu w Polsce również w ważnych placówkach państwowych na najwyższym szczeblu nie ma fortepianu, choć jest to instrument narodowy.

No cóż, my tu mamy do czynienia z księciem fortepianu.

To, co czynisz w czasie koncertów na fortepianie, to jest absolutne dzieło sztuki i za to jesteśmy ci absolutnie wdzięczni. Wiem, że zagrasz też na każdym instrumencie, że ten, który tu dzisiaj stoi jest naszym skromnym instrumentem, ale myślę że my cię przekonamy, byś na koniec naszej rozmowy zagrał dla nas. Nie może przecież być inaczej. Tak?

Tak. To, co tutaj stoi to rzeczywiście skromny instrument, ale da się na nim grać...

Chciałabym zapytać jeszcze o jedną rzecz. Stres nikomu z nas nie jest obcy, dotyka każdego w różnych sytuacjach życiowych. Jak ten artystyczny stres, przeżywany na scenie działa na ciebie? Czy ci pomaga, czy jest destrukcyjny? Jak go pokonujesz?

No, początki były trudne. Jak się ma wielką treść to wysiada pamięć i nie wiadomo co grać. Gdy wychodzę na estradę, słuchacze są przygotowani, że usłyszą coś sensownego, a ja sobie zdawałem sprawę, że niewiele mi się uda. Ja byłem „tremiarzem” i długie lata pracowałem nad tym, by się uspokoić. Jak to zrobić? Jak pozbyć się stresu? To jest prawie niemożliwe, ale musimy walczyć z tym, a każdy szuka skutecznej drogi.

Myślę, że stres możemy też pokonać, gdy dużo pracujemy nad sobą. To nieustanny wysiłek nad kształtowaniem swojego
(cd. na str. 10)

15/2020/3/R



*Zdrowia, spokoju
i dni niosących nadzieję
z okazji nadchodzących
Świąt Wielkanocnych
życzy
Nadleśnictwo Ustron*



JESTEŚ MISTRZEM IMPROWIZACJI

(cd. ze str. 9)

talentu, pozwala nam w jakimś stopniu poczuć się pewniej. Ty pewnie nie masz dnia bez ćwiczeń i bez codziennej pracy z instrumentem?

Masz rację, ale to też łączy się z wychowaniem. Jako że byłem trudnym dzieckiem, to rodzice uważali, że niewiele wiem, że nie jestem nic wart i w tym przeświadczeniu wzrastałem. Utwierdzili mnie w tym nauczyciele, mówiąc: „Niewiele umiesz”. To było niszczenie mojego wnętrza. W Ameryce jest odwrotnie, dzieci są chwalone, każde jest genialne, tylko później życie weryfikuje te optymistyczne oceny. Gdy człowiek jest dorosłym i przekonuje się, że jest niewiele wart, to jest okropne. Natomiast ja z trudem wyszedłem z tych negatywnych ocen mnie jako dziecka, ale trzeba było na to wiele lat.

A które koncerty najbardziej ci odpowiadają? Z filharmonią, w duecie czy solowe?

Wolę solowe oczywiście, bo sam kontroluję wszystko, natomiast z orkiestrą czy zespołami kameralnymi koncerty są zawsze bardzo ciekawe i miłe, ale spełnienie się w muzyce i przekazanie publiczności jakiejś wartości następuje w występie solowym.

Muzyka wypełniła całą treść twojego życia od najmłodszych lat. Czy teraz z perspektywy czasu, gdybyś miał możliwość ponownego dokonania wyboru swojej drogi życiowej, czy

postąpiłbyś dokładnie tak samo, mimo różnych zawirowań? Oczywiście. Te zawirowania są częścią mojego życia, przecież każdy człowiek ich doznaje, w większym, czy mniejszym stopniu i to kształtuje człowieka.

Miałeś jakieś inne zainteresowania?

Muzyka zawsze była na pierwszym planie. Gdy elektronika zaczęła się rozwijać, zainteresowałem się instrumentami elektronicznymi, ale odrzuciłem je, kiedy zrozumiałem, że na tej drodze było za dużo sztuczności. Dźwięk, który powstaje nie z wibracji, lecz z elementów cyfrowych, jest jak sztuczne jedzenie, wcześniej czy później przestaje smakować.

Z biegiem lat tracimy energię, siły życiowe, a dotyczy to każdego z nas. Sam doświadczyłeś pewnej niedyspozycji fizycznej. Czy to doświadczenie, pobyt w szpitalu, wpłynęło na to, że trzeba coś w życiu przewartościować?

Kiedy znajdujesz się w otoczeniu ciężko chorych, a wręcz umierających ludzi człowiek uzmysławia sobie inne priorytety. Wiele dotychczas ważnych spraw można sobie darować, przewartościowujemy dotychczasowe życie.

Czy przemijalność życia ma również wpływ na twoją muzykę?

Ona zmienia się zdecydowanie, tak jak wszystko w przyrodzie, wszystko w każdej dziedzinie sztuki. Nasze życie ulega zmianie przez elektronikę, informatykę, przez wszystkie te elementy, które są niemalże inwazyjne. Wiadomości z całego świata otrzymujemy w każdej minucie. Elektronika zmieniła życie nas wszystkich. Przykładowo muzyka grana gdziekolwiek na kontynencie może do nas dotrzeć niemal w tym samym czasie. Elektronika zmieniła muzykę bardzo poważnie, a moja muzyka również ulega zmianie. Dzisiaj jest wszystko za bardzo hałaśliwe, bardzo szybkie i ta prędkość życia jest również dopasowana do elektroniki, która wymyśla coraz nowsze rzeczy i wszyscy chcą to od razu kupić. Muzyka, czy sztuka w ogóle, wymaga pewnego czasu, skupienia, przemyślenia. Ja teraz też zmieniłem styl, bo wszyscy potrzebujemy uspokojenia. **Czyli „czas relaksu, relaksu to czas...”. A jakie miałbyś przesłanie dla nas, seniorów?**

Trzeba się umieć uspokoić, zrzucić z siebie te codzienne problemy, które mamy i będziemy mieć, ale potrzebujemy spokojnej muzyki. Oczywiście, każdy tę muzykę inaczej słyszy, trzeba wybrać taką, która harmonizuje z uspokojeniem, a są to indywidualne odczucia. Bądźmy spokojniejsi.

Tak. Przytoczę słowa znakomitej aktorki Danuty Szaflarskiej, która przeżyła ponad sto lat. Powiedziała mniej więcej tak: Nie powinniśmy się nigdy spieszyć. Trzeba zwolnić, tempo życia, nie podążać nieustannie biegiem, bo tam daleko już tylko czeka... trumienka. Możemy się do tego uśmiechnąć, ale przeżywajmy każdą chwilę z radością, że ten dzień jest nam jeszcze dany. Drogi Adamie, czas upłynął nam bardzo szybko, ale przecież to spotkanie bez twojej gry jest niemożliwe. To będzie ta przysłowiowa kropka nad i. Zagraj nam na tym skromnym fortepianie domu kultury, na którym też kiedyś koncertowałeś, zanim zaczęliśmy sprowadzać instrumenty profesjonalne. Za rozmowę pięknie dziękuję i zapraszam cię do instrumentu.

Oprac.: Lidia Szkaradnik

15/2020/10/R



15/2020/4/R



OWCE DOBRODZIEJSTWEM NA OZIMINIE

Prezentujemy wypowiedź Józefa Michałka zaprezentowaną 8 stycznia w czytelni MBP podczas promocji książki „Beskidzkie sałasznictwo na przestrzeni wieków”. Opis tego pięknego wydawnictwa oraz wystąpienie współautorki Anny Łęczyńskiej zamieściliśmy na łamach naszej gazety po spotkaniu (nr 4/ 2020). Natomiast w związku z tym, że tradycje pasterskie w Beskidach odradzają się na dobre i corocznie w św. Wojciecha (23 kwietnia) spotykają się w Luźmierzu na Podhalu wszyscy bacowie na Mszy Świętej, poprzedzającej tradycyjne myszani owiec i wiosenny wypas, więc zainteresowanym przypominamy tę problematykę, jako wypowiedź Józefa Michałka.

Skupiliśmy się na terenie Śląska Cieszyńskiego i Beskidu Żywieckiego szukając odpowiedzi na pytanie: dlaczego sałasznictwo było tak ważne dla tych ludzi. Chcemy sałasznictwo wołoskie wpisać na listę krajową dziedzictwa kultury niematerialnej, a potem nawet szerzej na listę UNESCO jako trwałe dziedzictwo wykonywane w ten sam sposób od kilkuset lat, czyli od pojawienia się Wołochów na ziemiach polskich za czasów Kazimierza Wielkiego. Znana w naszym regionie Małgorzata Kiereś skupiła się na części historycznej, szukając potwierdzenia, jaka była struktura sałasu. W dokumentach,



Anna Łęczyńska na promocji kultury pasterskiej w Instytucie Polskim w Bratysławie połączonej z prezentacją publikacji „Bacowie i Wałasi”, 2018 r.

których przewertowała niezliczone ilości potwierdza się pewna zasadnicza reguła, że był to zawsze wypas wspólnotowy. Nawet jeżeli dotyczył rodzin, nie były to owce jednej osoby. Druga bardzo istotna sprawa już później się pojawiająca, w czasie gdy Habsburgowie zaczynają likwidować sałasznictwo w połowie XIX w., to że owi Wałasi paśli na nieswoim. Potem często było to pole gazdów, a Wałasi płacili podatki nie od gruntów, ale od stada, ewentualnie od urobku. Ważny dla kultury pasterskiej był wypas wspólnotowy, czyli obowiązkowe mieszanie owiec oraz wypas na nieswoim, czyli kwestia ciągłego dogadywania się. Te relacje własności terenów wypasu na przestrzeni wieków zmieniały się. Szukając odpowiedzi na pytanie dlaczego ten sałas był taki ważny, znalazłem sztukę gawędziarza Franciszka Legierskiego - „Bulki” w Istebnej, który napisał „Czorno chmura nad Baraniami”. Dotyczy ona sałasów w pierwszej poł. XIX w., a następnie likwidacji sałasznictwa i oczekiwania na wolną Polskę. Sztuka została napisana w okresie międzywojennym przez Legierskiego z Jerzym Proboszem. Niesamowite jest to, co oni na temat tego sałasu piszą. Przedstawiają go jako wizję uporządkowanej przestrzeni, która powinna być wzorcem dla władców tego świata i lokalnych mododawców. Tam też jest przedstawiona rola baczy, jako tego lidera społeczności karpackiej. Sałasznictwo bardzo mocno związane jest z pojęciem wolności. Wolność jest wtedy, gdy istnieje porządek społeczny, akceptowany przez gromadę. On pozwala jej żyć po swojemu, daje ekonomiczne podstawy bytu, a zarazem poczucie harmonii z otaczającym światem, z przeszłością, z duchami przodków i z nadzieją na dobrą przyszłość.

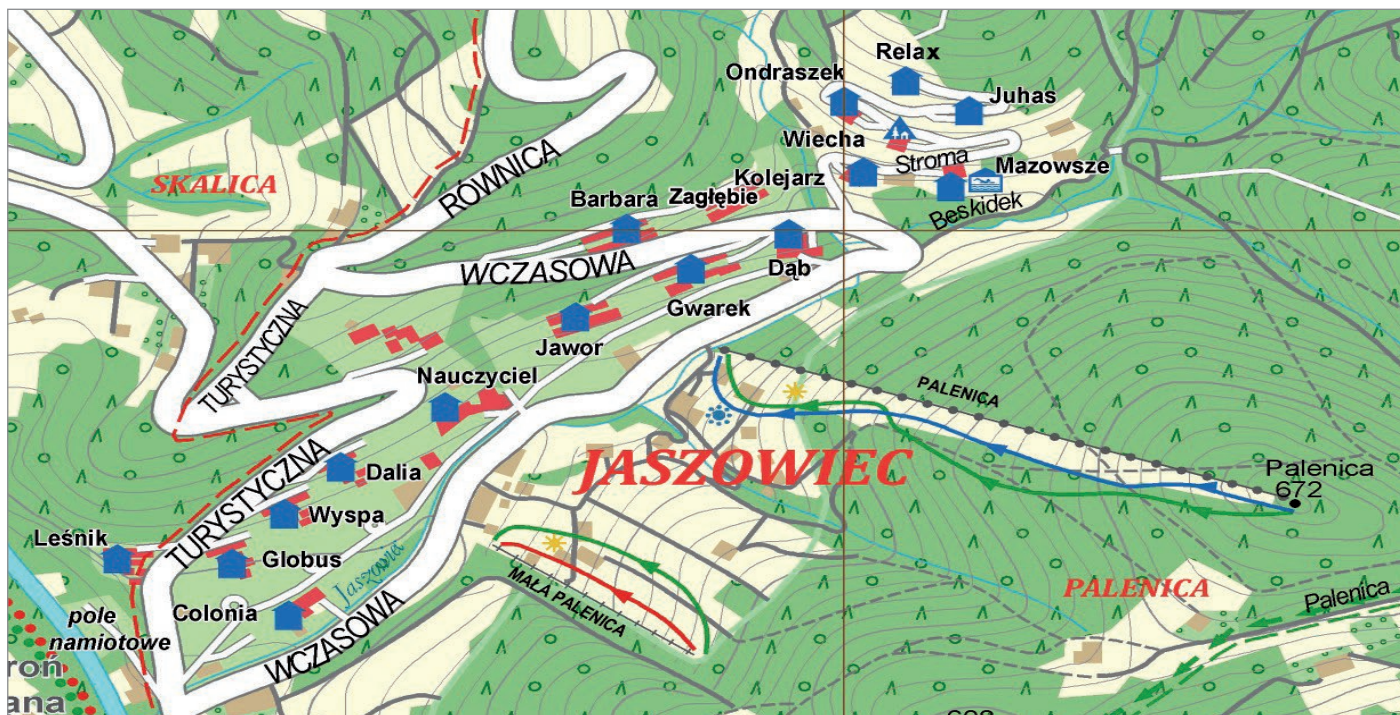
W tej sztuce główny bohater Kuba opiekuje się nie tylko zwierzętami powierzonymi, wychowuje młodych pomocników, karmi leśne zwierzęta, jest w dobrych relacjach z gazdami, którzy powierzyli mu owce, ale także z nawiedzającymi go duchami. Umie czytać znaki przyrody, ufa przeczuciom, przede wszystkim jednak jest gotowy oddać życie za owce i za ład, który symbolizują zwyczajnie panujące na sałaszu. Cieszy się szacunkiem całej wsi i jest odważny. A w ostatnim akcie został pokazany jako wychudzony, cierpiący starzec, niewinna ofiara władzy cesarskiej po likwidacji sałasu. Taki opis pozwala nam



Józef Michałek prezentuje czerpak podczas uroczystego otwarcia bacówki na Pietraszonce, 2019 r.

przejsz do współczesności, bo te wszystkie odniesienia są zawsze aktualne. Te opisy nie są abstrakcją, wiążą się z dobrostanem, pracą, świętowaniem, posiadają aspekt moralny i swobodę, która daje poczucie bycia u siebie. Kuba jest zakorzeniony w świecie ludzi i przyrody. Ta wielowymiarowość pozwala mu rozumieć sprawy sałasu w szerokim kontekście. Ma umiejętności praktyczne, ale także siłę ducha i pełen jest poświęcenia swemu stadu. To są jego predyspozycje do sprawowania władzy, opieki nad innymi i pilnowania sprawiedliwości. Kiedy się takie rzeczy czyta, to człowiek się przekonuje, że są one ciągle aktualne. Sałasy nie ma, ale pewna propozycja funkcjonowania w przestrzeni ekosystemu jest jak najbardziej aktualna. Jeżeli mówi się o sałaszu z mojego doświadczenia, a znam wszystkie polskie sałasy, jest ich około setki, to zasadniczą sprawą jest poukładać wszystkie kwestie. Na szkoleniu baców mówi się, jak ważne są relacje z innymi bacami, gospodarzami, z właścicielami ziemi, to są podstawowe kompetencje. W tej sytuacji sałas jawi się jako propozycja w poszukiwaniu pewnych postaw życiowych, zmiany fundamentów. Ta książka, którą omawiamy też powstała jako wspólna. Prosiłem Małgosię Kiereś, aby w swoich znakomitych rozważaniach historycznych ujęła dzieje Komisji Serwitutowej, która powstała zaraz po odzyskaniu niepodległości i wyraźnie wskazuje, że likwidowanie sałasu było bezprawne. Była wówczas wielka mobilizacja społeczności góralskiej w Brennej, Wiśle i ostatecznie powstał Fundusz Sałasniczy. Były to środki na wyjazdy szkoleniowe nawet za granicę do Szwajcarii. Z tych środków po części powstała Wyższa Szkoła

(cd. na str. 18)



Nie wszystkie nazwy obiektów, znajdujących się na mapie są aktualne. Źródło: www.mapy-polplan.pl/mapy.pkp?mapa=ustronia

JASZOWIEC WRACA DO GRY

W 1961 roku rozpoczęły się roboty budowlane w dolinie potoku Jaszowiec. Do 1974 roku powstało 16 nowych obiektów wczasowych (2.500 łóżek), a pierwszym domem wczasowym oddanym do dyspozycji gości był w 1963 roku „Nauczyciel”. Jaszowiec jest częścią Polany, jednak ma specyficzny charakter. Stanowi miejsce zamieszkania ustroniaków, ale i cel podróży turystów, którzy szukają spokoju i zieleni. W czasach PRL-u tętnił życiem, był jak „miasto w mieście”. Jaszowiec stworzono jako dzielnicę autonomiczną, znajdowały się tam ścieżki spacerowe i rowerowe, sklepy, ośrodek zdrowia, place zabaw, restauracja i kawiarnia, do której trzeba było przyjść rano, by zarezerwować stolik na wieczór, a dom kultury zapewniał wczasowiczom rozrywkę. Z tą ostatnią instytucją zawsze kojarzyć będzie się Oswald Szczurek, który góralskimi

anegdotami i grą na pile bawił „letnikorzy”. Ekskluzywne placówki przyjmowały robotników z całej Polski w ramach Funduszu Wczasów Pracowniczych, w branżowych ośrodkach wypoczywali górnicy, chemicy, kolejarze, a ludzie, którzy korzystali z uroków Jaszowca dziś wspominają te czasy z sentymentem i potwierdzają fakt, że w tamtym okresie kompleks był prawdziwą perełką regionu. Ciężkie czasy dla Jaszowca nastąpiły pod koniec lat 80., kiedy zaczęły się problemy gospodarcze schyłkowego PRL-u, a sytuację pogorszył raczkujący kapitalizm wczesnych lat 90. Wtedy wielkie fabryki pozbywały się mienia i niektóre budynki przechodziły z rąk do rąk. Nie każdy obiekt miał szczęście do nowych właścicieli.

Nie ma wątpliwości, że ten zakątek Ustronia ma wielki potencjał. Idzie to opornie, ale jest szansa na reaktywację

Jaszowca. W 2013 roku zorganizowano obchody 50-lecia Jaszowca, których inicjatorką była Beata Branc-Gorgosz, szefowa „Jawora”, reaktywowano „Wianki”, a powołane przez społeczników Stowarzyszenie „Jaszowiec” skupiło mieszkańców oraz właścicieli obiektów. Obecny prezes Andrzej Szczepanek jest właścicielem „Kolejarza”, aktywnie w Stowarzyszeniu działa kierująca „Nauczycielem” Sylwia Wojciechowska-Witkowska. Pierwszym prezesem był jej mąż Marek Witkowski. Prowadzący te dwa obiekty aktywnie włączają się w życie miasta, organizują imprezy i zapraszają do siebie mieszkańców. Chcąc wesprzeć rozwój Jaszowca, miasto pracuje nad planami zagospodarowania przestrzennego, w najbliższym czasie powstanie tam skate park, miejsce to było brane pod uwagę przy poszukiwaniach lokalizacji basenu miejskiego. Do tej pory wyremontowano część ścieżek, powstał atrakcyjny trakt spacerowo-rekreacyjny nad potokiem Jaszowiec, wzdłuż ul. Wczasowej z placem zabaw i siłownią zewnętrzną. Domy wczasowe, tereny zielone, Mała i Duża Palenica czekają na inwestycje. Niestety niektóre miejsca nie są powodem do dumy, ale jak można przeczytać w internecie: „Jaszowiec wraca do gry”.

Przedstawiamy historię i dzień dzisiejszy wybranych obiektów, a że Gazeta Ustronia zawsze interesowała się tym, co dzieje się w Jaszowcu, wzbogaciliśmy przegląd o nowożytnie informacje, które pojawiały się na naszych łamach.

COLONIA

Podróż po mapce Jaszowca rozpoczynamy od „Colonii”, która nie jest częścią kompleksu wybudowanego w latach 60. To dawna willa, a później dom wczasowy



Jesienią odbyły się w „Juhasz” ćwiczenia strażackie.

Fot. M.Niemiec



W miejscach takich jak „Barbara” od lat nic się nie zmienia.

Fot. K. Francuz

„Pokój” – „wytwór intelektu i plastycznej wizji architekta Karola Koziela”, jak pisze w 21. tomie „Pamiętnika Ustrońskiego” Bożena Kubiś. W tym roczniku znajdziemy obszerny artykuł na ten temat. „Pokój” zaprojektowano w 1937 roku, a otwarto tuż przed II wojną światową. Pierwsi wczasowicze zawitali tam w lipcu 1939 roku. Budynek jest wspaniałym przykładem architektury modernistycznej z elementami stylu okrętowego. Po II wojnie światowej budynek należał do Huty „Pokój”, a od 1961 roku do Funduszu Wczasów Pracowniczych. Końcem lat 90. stał się hotelem „Colonia”, na początku XXI wieku „Colonią – Arkadią” specjalizującą się w organizacji pobytów dla optymalnych, obecnie mieści się tam Dom Seniora Homecare „Jesień Życia”. Pierwsze wzmianki o „Colonii” jako o domu wczasowym znalazłam w GU 15/1998, gdzie ów obiekt reklamuje się jako „sport hotel ze smacznym jedzeniem, drinkami i koncertami na żywo”. W tym samym roku hotel prezentował się na Międzynarodowych Targach Turystycznych w Gdańsku. Z wywiadu z Janem Małyszem w GU 7/1999 dowiadujemy się, że „Colonia” była wtedy świeżo otwartym miejscem dopasowanym do potrzeb rynku. W 2004 roku hotel jeszcze działał, a dowodzi tego wzmianka znaleziona w GU 4/2004 mówiąca o tym, że z hotelowego parkingu zostało skradzione audi należące do obywatela Niemiec.

GLOBUS

Na początku nazywał się „Krokus” i należał do Cementowni „Goleszów”, a dzisiaj funkcjonuje jako Globus-Raj. Obiekt dysponuje 134 miejscami w komfortowych pokojach dwuosobowych oraz apartamentach z widokiem na góry, ogród i las.

WYSPA

Obiekt, który na naszej mapce widnieje jako „Wyspa”, dziś nosi nazwę „Montobello Bussines&Spa”, a początkowo była to „Sasanka” – dom wczasowy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Pszczynie. Nazwa zmieniła się wraz ze zmianą właściciela w 2007 roku. W roku

2012 obiekt zmienił się również wizualnie za sprawą kompletnego remontu. Po nim przyjął nazwę, pod którą działa do dziś.

DALIAA

Dalej na wschód znajduje się „Daliaa”, której pierwotna nazwa to „Chemik”. Właścicielem hotelu była Rafineria Nafty w Czechowicach-Dziedzicach, a pierwszą wzmiankę o „Chemiku” w naszej Gazecie Ustrońskiej znajdujemy w numerze 22. z 1992 roku, z czasów wojny na Bałkanach. Kierownik obiektu Jan Malarz wspomina o 83 uchodźcach, którzy przybyli głównie z Bosnianskiego Brodu i zostali ulokowani właśnie „Chemiku”. W GU 39/2007 pojawił się wywiad z Jądrą Heczko, która kierowała obiektem będącym już wtedy własnością prywatną i działał pod nazwą „Daliaa”. Natomiast z listu nadesłanego do redakcji w 2012 roku dowiadujemy się, że „Daliaa” w 2009 roku została zamknięta, a jedyne, co pozostało na terenie dawnego ośrodka, to zaniedbany ogród i niszczone budynki. W internecie natrafiłam na informację o licytacji komorniczej z 2013 roku. Z opisu dowiadujemy się, że obiekt o po-

wierzchni 1.600 m² z kortami tenisowymi, znajdujący się na działce o powierzchni 19.966 m² wyceniony został na 8 milionów złotych.

JUHAS

„Juhas” należał do Kopalni XXX-lecia PRL w Jastrzębiu Zdroju. Pierwszą informację o domu wczasowym „Juhas” znajdujemy w GU 21/1991, w której to ówczesny burmistrz miasta Andrzej Georg dziękował placówkom i osobom prywatnym za pomoc w przyjęciu Dzieci Czarnobyli. To pozwala stwierdzić, że ośrodek „Juhas” funkcjonował, a także przyjmował gości. Pod koniec tego samego roku potwierdza to informacja mówiąca o tym, że z parkingu „Juhasa” skradziono poloneza, którego wartość oszacowano na 44 mln zł. Z archiwalnego wydania dowiadujemy się również, że w 1990 odbyło się w „Juhasie” sympozjum z udziałem dr. Coopera z USA, które poświęcone było medycynie prewencyjnej. GU 42/1993 dostarcza natomiast informacji, że już wtedy dyrekcja DW „Juhas” uskarżała się na brak zainteresowania turystów, a we wrześniu zajętych było tylko 30% dostępnych miejsc. W ferie roku 1994 sytuacja nieco się zmieniła, a turyści ponownie odwiedzali dom wczasowy. W 1998 roku sposobem na przyciągnięcie większej liczby zainteresowanych było organizowanie studniówek, zabaw karnawałowych i bali. W GU 2/1999 znajdziemy też wywiad z ówczesnym dyrektorem hotelu, Czesławem Zagawą. Dowiadujemy się z niego, że były to czasy, w których zmieniały się upodobania turystów, a także przepisy prawne. Ponadto podatki były wysokie, podobnie jak opłaty za media, a zainteresowanych wczasowiczów niestety nie przybywało. Chociaż dyrektor gościł w swoim hotelu takie osobistości jak wojewoda Marek Kempski, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Marian Krzaklewski, wicepremier i minister finansów Leszek Balcerowicz, to z jego słów ewidentnie wynika, że już wtedy nadchodziły ciężkie czasy dla „Juhasa”. W 2008 roku działał jeszcze jako ośrodek wczasowy, a nawet organizował zabawy sylwestrowe. Trwało

(cd. na str. 14)



Po „Zagłębiu” zostały tylko wspomnienia i kupa gruzu.

Fot. K. Francuz



Spoglądając przez szyby DW „Barbara” można odnieść wrażenie, że w Jaszowcu czas się zatrzymał.
Fot. K. Francuz

JASZOWIEC WRACA DO GRY

(cd. ze str. 13)

to do maja 2014 roku, kiedy to dom wczasowy został odpowiednio przysposobiony i w jego murach powstało Uzdrowskie Centrum Aktywnego Seniora.

BARBARA

Patrząc na górną część mapy natrafimy na dom wczasowy „Barbara”, który należał do Kopalni „Bolesław” w Łaziskach Górnych, a obecnie jest własnością Głównego Urzędu Turystyki. Od 2013 roku stoi pusty. W internecie znajdziemy jednak jeszcze dawne oferty, a nawet komentarze hotelowych gości. Te z końca „kariery” „Barbary” dość jednoznacznie wskazują na powód zamknięcia obiektu. Mówią one o wystroju, który pamięta PRL i jednoznacznie kojarzy się z czasami Funduszu Wczasów Pracowniczych. Później chętnych wczasowiczów nie przybywało, rosły za to koszty remontów i modernizacji, które należało przeprowadzić, aby zawalczyć o klienta. „Barbara” tę walkę przegrała, a obiekt stoi pusty i niszczeje, chociaż w styczniu 2020 roku wybrano

wykonawcę wyceny obiektu, możemy się więc spodziewać, że zostanie on wystawiony na sprzedaż. Czy ktoś skusi się na ten zakup? Zobaczymy. Tymczasem na zdjęciach przedstawiamy to, co zobaczy potencjalny kupiec.

ZAGŁĘBIE

W sąsiedztwie „Barbary” znajdował się dom wczasowy „Zagłębie”. To kolejny z budynków, który nie przetrwał zmian ustrojowych. Powstał w 1966 roku, a po oddaniu do użytku należał do Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, natomiast przez lata był administrowany przez kopalnię „Czerwona Gwardia” z Czeladzi i „Generał Zawadzki” z Dąbrowy Górniczej. Górnicy z tych kopalń wraz z rodzinami mogli korzystać z ośrodka, który wtedy był nowoczesny i luksusowy, tak samo jak cały Jaszowiec. Jednak czas mijał, a wraz ze zmianą systemu zmieniała się także grupa potencjalnych klientów. „Zagłębie” upadało, aż upadło całkiem, a jesienią 2019 roku budynek został zrównany z ziemią.

NAUCZYCIEL

„Nauczyciel” został oddany do użytku gości 31 lipca 1963 roku jako pierwszy obiekt w dzielnicy Jaszowiec. Autorami projektu budynku byli słynni twórcy Zawodzia, katowicki architekt Henryk Buszko i Aleksander Franta. Obiekt został stworzony dla Związku Nauczycielstwa Polskiego, od początku był własnością tegoż związku i stąd też wzięła się jego nazwa. Z „Nauczycielem”, jak i z resztą obiektów na Jaszowcu bywało różnie. Początkowo przyjeżdżali tu głównie pracownicy oświaty, których zachęcały zniżki i opinia Jaszowca. Zaprojektowane przez czołowych architektów epoki PRL-u budynki przyciągały, a cała dzielnica uznawana była za ekskluzywną i luksusową. Niektóre momenty faktycznie były złote, w innych chwilach pojawiało się nawet widmo zamknięcia obiektu. Tak było w roku 2002, kiedy to Janusz Michałowski przejął dowodzenie i dołożył starań, aby wyprowadzić obiekt z „dołka”. Jak mówił w wywiadzie zamieszczonym w GU 33/2003 Jaszowiec już wtedy był „kulturalną pustynią”. Dodał, że klientów musi szukać sam, a w pięknej niegdyś dzielnicy brakuje komunikacji, apteki, a tak właściwie to wszystkiego. Chociaż fakt ten nie uległ zmianie po dziś dzień, a wiele domów wczasowych już nie istnieje, to „Nauczyciel” przetrwał i wypięknał pod kierownictwem Sylwii Wojciechowskiej-Witkowskiej. Wyremontowane wnętrza, bogata oferta i niezmiennie przyciągająca lokalizacja w przypadku tego obiektu nie nudzą się klientom. W urokliwym miejscu nad potokiem Jaszowiec, stanęła wiata z miejscem na grilla. Spotykają się tam ustronscy wolontariusze po akcji „Sprzątanie Polany”, rok akademicki zakończyli w ubiegłym roku studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ustroniu, sztandarową imprezą organizowaną w „Nauczycielu” są Mistrzostwa Polski Seniorów w Szachach pod honorowym patronatem Prezesa Rady Ministrów RP.

JAWOR

Dom wczasowy „Jawor” Zakładów Azotowych w Puławach wzniesiono w 1967 roku. „Jawor”, podobnie jak „Na-



Do „Ondraszka” wciąż przyjeżdżają goście. Niestety sąsiadująca z nim „Wiecha” psuje wizerunek pięknego zakątka Ustronia, jakim jest Jaszowiec.
Fot. M. Niemiec



W „Relaxie” pozostał gruz i rozbite szyby.
Fot. K. Francuz

uczyciel”, także nie poddał się niesprzyjającym wpływom mijającego czasu. Z archiwum Gazety Ustrońskiej dowiadujemy się o incydentach takich jak kolizja na parkingu domu wczasowego w 1997 roku. Jednym słowem życie w Jaworze toczyło się i toczy nadal zgodnie z rytmem nadawanym przez liczbę przyjezdnych i obłożenie w trakcie sezonu. W obiekcie tym odbyły się pierwsze po reaktywacji „Wianki”, a szefowa Beata Branc-Gorgosz była jedną z pomysłodawczyń założenia Stowarzyszenia „Jaszowiec” i jedną z organizatorek 50-lecia Jaszowca.

GWAREK

Początkowo „Gwarek” należał do kopalni „Mysłowice”, później przez dwa lata działała tam spółka pracownicza, a w marcu 2000 roku obiekt odkupił Alojzy Wróbel, właściciel PUPH „Wampol”. Pierwsza wzmianka o DW „Gwarek” pojawia się w GU 12/1990. Dowiadujemy się z niej, że z parkingu skradziony został samochód należący do mieszkańca Krakowa. Jak widać proceder ten był dość powszechny w Jaszowcu, gdyż podobne informacje pojawiały się na naszych łamach regularnie. W roku 1994 złodzieje połączyli się na mieszczącą się w budynku kawiarnię, a raczej jej kasę. Skradziono wówczas 3,5 mln złotych w gotówce oraz papierosy. Pomimo takich incydentów obiekt funkcjonował bez większych problemów. Ośrodek przyjmował wiele grup zagranicznych, między innymi z Francji, a dyrekcja „Gwarka” potencjalnych klientów zdobywała reklamując obiekt na przykład podczas targów „Tour Salon” w Poznaniu czy „Beskidy” w Bielsku-Białej. W „Gwarku” znajdowała się również główna baza organizowanej wielokrotnie Międzynarodowej Szkoły Fizyki Związków Półprzewodnikowych. Była to jedna z najważniejszych ówczesnie konferencji naukowych, w której uczestniczyli fizycy z całego świata. „Gwarek” przetrwał do dziś i pomimo gorszych oraz lepszych chwil jest jednym z tych obiektów Jaszowca, które podolały pojawiającym się wyzwaniom. Ma czym przyciągać gości, bo może im zaoferować wysoki standard, salę konferencyjną, basen i wiele innych atrakcji.

KOLEJARZ

Właściciel hotelu „Kolejarz” Best 4You Andrzej Szymanek nie bał się pozostawić dawnej nazwy, wręcz przeciwnie, uznał ją za markę. Prezes Stowarzyszenia Jaszowiec zaprasza ustroniaków na „Wianki”, bieg z okazji Dnia Kobiet pt. „Zabiegana kobieta”, wyścigi rowerowe i rywalizację w ramach „Orłowa Trail”, jest też sponsorem miejskich wydarzeń. „Kolejarz” przetrwał i w nowej odsłonie z letnim basenem cieszy się dużą popularnością. Pomimo, iż niektóre z sąsiadujących z nim obiektów upadły bądź chylą się ku upadkowi, to „Kolejarz” ze zmianami sobie poradził. Jak sama nazwa wskazuje był to dom wczasowy Polskich Kolei Państwowych, a jego gośćmi byli kolejarze z całej Polski.

MAZOWSZE

Obiekt początkowo należał do płockiej „Petrochemii” i był to sztandarowy, reprezentacyjny ośrodek spółki. Jednak



Gdzieś tam jednak znajdziemy dowody na to, że remont DW „Relax” trwa. Fot. K. Francuz

wraz z biegiem lat nadeszły problemy, zmienił się właściciel oraz klientela. Przez lata świetności, trudności, a później w epoce gospodarki rynkowej i konkurencji w branży turystycznej prowadził go Włodzimierz Chmielewski, rekordzista wśród szefów Jaszowca. Kierował domem wczasowym, później hotelem przez 32 lata od 1 stycznia 1977 roku do 1 czerwca 2008 roku. Efektem wzorcowego zarządzania jest wysokiej klasy obiekt spa z własnym krytym basenem.

ONDRASZEK

Do domu wczasowego „Ondraszek” na wczasy przyjeżdżali wraz z rodzinami pracownicy Kopalni „Szombierki”. Pierwsza wzmianka o „Ondraszku” w archiwum Gazety Ustrońskiej pojawia się również przy okazji kradzieży samochodu. Wnioskować z tego można, że złodzieje gustowali w pojazdach gości, którzy odpoczywali w Jaszowcu, a dla samego Jaszowca byli oni kolejnym problemem. Jednak w „Ondraszku” odbywały się również konkursy, turnieje, koncerty, a nawet huczne zabawy. Sam obiekt klientelę przyciągał i przyciąga nadal nie

poddawszy się problemom, które dotyczyły dzielnicę na przestrzeni lat.

RELAX

Na samym szczycie ulicy Stromej mieści się ośrodek „Relax” – początkowo dom wczasowy Rybnickiej Fabryki Maszyn „Ryfama” w Rybniku. Pierwsza wzmianka o nim pojawia się w GU 1/1995, a ostatnia w GU 32/1996. Był to obiekt, który również konkurował w walce o klientów. Górąjący nad Jaszowcem i otoczony lasem „Relax” przyciągał klientów, jednak nie przetrwał trudnych czasów. Nie udało się ustalić, jaka dokładnie była historia tego hotelu, jednak wiemy, że obecnie odbywa się w nim remont, na co wskazują materiały budowlane znajdujące się na terenie posesji. Po wejściu do opuszczonego obecnie budynku można dostrzec odnowione schody, ściany i elewacje, które tylko czekają na wykończenie. Niestety na próżno szukać tabliczki mówiącej o tym, kto prowadzi budowę. Nie wiemy, co powstanie w miejscu „Relaxu” i czy nowy obiekt faktycznie zapewni przysłym klientom... prawdziwy relaks!

Karolina Francuz



Czy w „Relaxie” będzie się można jeszcze zrelaksować? Fot. M. Niemiec



Co powstanie w miejscu „Zagłębia”? Fot. K. Francuz

GASTRONOMIA Z DOWOZEM

Angel's Steak & Pub tel. 509-922-882, 13.00 - 19.00 (burgery, steki, sałatki)
 Rolls-Burger tel. 531-594-594, 11.00 - 21.00 (burgery, zapiekanki, sałatki)
 Champions League Club tel. 601-529-183, 12.00 - 19.00 (dania obiadowe)
 Pizzeria Capri 2 www.pizzacapri2.pl tel. 503-834-932, 11.00 - 22.00 (pizza, sałatki, makarony)
 Restauracja Pozytyw tel. 508-134-697, 12.00 - 22.00 (dania obiadowe, pizza, makarony)
 Zapiekanki u Kariny tel. 507-621-161, 11.00 - 21.00 (zapiekanki, hot-dogi, burgery)
 Gazdówka tel. 695-791-816, 09.00 - 17.00 (dania obiadowe, grochówka z kotta) odbiór osobisty
 Bar pod Lasem tel. 33-858-75-22, 11.00 - 18.00 (dania obiadowe) odbiór osobisty
 Restauracja Dwa Noże tel. 533-537-536, 12.00 - 16.00 (dania obiadowe)
 Ziemniak z Pieca tel. 609-343-609, 12.00 - 20.00 (nadziewane ziemniaki)
 Red Chili Kebab tel. 505-842-871, 10.00 - 22.00 (kebab)
 Oberża Dzik i Dąb tel. 533-714-470, 12.00 - 18.00. Od soboty do niedzieli (indywidualne menu)
 Sushi Lim Takeaway tel. 883-003-545 (Sushi)
 Hotel Jaskółka tel. 33-854-15-59 wew. 100. Zamówienia do godziny 11.00 (obiady domowe)
 Ukraińska Restauracja SALO tel. 730-069-677, 13.00 - 19.00 (zupy, dania główne, ukraińskie pierogi).
 Stacja Street Food tel. 782-070-665, 12.00 - 21.00 (burrito, quesadilla, burgery)
 Cukiernia „Na Blejchu” tel. 692-433-684, zamówienia na wypieki do 16.00.
 Cukiernia „U Janeczki” tel. 728-964-777, 10.00 - 17.00 (ciasta, torty, lody)
 Słodki Zakątek tel. 504-043-891, 605-276-251 9.30 - 15.00 (pieczywo, ciasta)
 Cukiernia „Delicje” tel. 33-854-28-19, wew. 23, 515-250-438 (chleb, ciasta, torty, lody)
 Domowe Smaki tel. 726-062-163 (korytka mięsne, zestawy obiadowe)
 Smaki Beskidów tel. 697-426-876, 607-290-269, 12.00 - 18.00 (zestawy obiadowe)
 Tete'a Tete Pub tel. 600-232-200 (pizza)
 Karczma Góralska tel. 603-879-873, 609-355-987 (koryta świąteczne) zamówienia do piątku

SKLEPY SPOŻYWCZE

Apis Hurtownia Wędlin tel. 531-408-888
 Sklep PSS ul. Partyzantów 3 tel. 33-854-26-50
 Sklep PSS ul. Pawła Stellera 2 tel. 33-854-26-17
 Sklep PSS ul. 3 Maja 4 tel. 33-854-28-10, 33-854-24-79
 Sklep spożywczy Marian Granda ul. 3 Maja 132 Ustroń-Polana tel. 507-054-160, 505-825-079
 Sklep Wielobranżowy „Wanda” ul. 3 Maja 54 tel. 33-854-24-83

HURTOWNIA BUDOWLANA

Kosta tel. 33-854-50-45 wewn. 25/29 (materiały budowlane i wykończenie z dostawą)

DOWÓZ ZAKUPÓW OFERUJĄ

Beskid Taxi tel. 33-854-78-88
 Okey Taxi tel. 789-248-173, 720-535-353
 Piotr Kłóska nr 88 tel. 737-188-187
 Szybki Taxi tel. 535-649-696
 Taxi Ustroń tel. 796-511-511
 Taxi Ustroń Przemek tel. 608-334-909
 Cena dowozu do uzgodnienia z kierowcą (10-30 zł).



Zakupy wozić będą ustronscy taksówkarze, a paliwo ufundował Kajetan Kajetanowicz. W filmie promującym akcję Kajto wyraża nadzieję, że ustroniacy nie wychodzą domu, gdy nie muszą.

#ZOSTAŃ W DOMU ZAKUPY PRZYJADĄ

Akcja skierowana jest do osób starszych, chorych, o niskiej odporności, samotnych matek, ojców i wszystkich, którzy nie są w stanie zrobić zakupów. Jej organizatorem jest miasto z burmistrzem Przemysławem Korczem, Kajetan Kajetanowicz oraz społeczność Ustronia.

Taksówkarze bezpłatnie dowożą potrzebującym zakupy, najpierw jednak podczas rozmowy z pracownikami sklepów, których lista znajduje się obok, ustalamy, co chcemy kupić i jak zapłacić. Za transport nie nie płacimy, ale same zakupy nie są fundowane! Dodatkową atrakcją będzie prezent dołączany do zakupów, czyli maseczka wykonana przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu. Członkinie KGW przekazują maseczki również innym osobom potrzebującym, np. objętym kwarantanną, którym zakupy dowożą strażacy z OSP. Na liście zakupów mają znajdować się codzienne produkty, nie można zamawiać alkoholu i papierosów.

LISTA SKLEPÓW, w których można zamawiać zakupy z bezpłatnym transportem:

- Hurtownia Wędlin „Apis”, ul. Fabryczna 13, tel. 531 408 888,
- PSS, ul. Partyzantów 3, tel. 33 854 26 50,
- PSS, ul. Pawła Stellera 2, tel. 33 854 26 17,
- Sklep Spożywczy M. Granda, ul. 3 Maja 132, tel. 507 054 160/ 505 825 079
- Sklep Spożywczy „Wanda”, ul. 3 Maja 54, tel. 33 854 24 83,

15/2020/7/R



Tarta żurek

Oto propozycja dla odważnych i dla tych, którzy lubią nowe, nietuzinkowe połączenia. Tarta jako mazurek, a żurek nie zawsze musi być zupą. Oczywiście, że nie! Poniższy przepis to wyjątkowa propozycja na danie, które smakuje jak... żurek! Smaczny, z solidną porcją czosnku i majeranku. Tartę można podać na ciepło lub na zimno.

Ciasto:

- 250 g mąki
- 150 g miękkiego masła
- 2 żółtka
- 1 łyżka zimnej wody
- 1/2 łyżeczki soli

Farsz:

- 5 jajek ugotowanych na twardo
- 4 białe, parzone kielbasy

Zalewa żurkowa:

- 200 ml gęstego zakwasu żurkowego dobrej jakości
- 2 płaskie łyżki mąki
- 2 łyżki masła
- 2/3 szklanki gęstej, kwaśnej śmietany
- 2 jajka
- 3 ząbki czosnku
- 1 łyżeczka suszonego majeranku
- sól i pieprz do smaku

Wszystkie składniki ciasta łączymy ze sobą i zagniatamy. Miękkim ciastem wykładamy spód oraz boki podsypanej mąką formy na tartę, a następnie wstawiamy ją do zamrażarki na około 30 minut. W tym czasie przygotowujemy zalewę. Z mąki oraz masła przygotowujemy jasną zasmażkę, a następnie wlewamy do niej żurek i energicznie mieszamy. Od razu zdejmujemy z ognia, dodajemy przeciśnięty przez praskę czosnek, majeranek, śmietanę oraz jajka. Energicznie mieszamy do czasu, aż masa będzie gładka i jednolita. Wierzch schłodzonego ciasta podsypujemy mąką i przykrywamy folią aluminiową, na którą wysypujemy



Fot. K. Francuz

groch lub fasolę dla obciążenia. Ciasto wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 200 stopni i pieczemy 20 minut. Po tym czasie zdejmujemy obciążenie i dopiekamy ciasto kolejne 5-7 minut. Na podpieczonym cieście układamy pokrojoną w plasterki kielbasę oraz pokrojone jajka. Całość zalewamy masą żurkową i wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 180 stopni. Pieczemy ok. 30 minut. Jeśli masa będzie po tym czasie jeszcze lekko płynna, dopiekamy kilka dodatkowych minut. Smacznego!

Wielkanocny deser

Desery sprawdzają się równie dobrze, co tradycyjne ciasta, a pięknie podany, smaczny krem z pewnością podbije serca domowników oraz gości. Prezentowany przepis jest kulinarną wariacją włoskiego zabaglione, a w poniższej wersji wzbogaciłam go nieco o kilka zdrowych i aromatycznych składników.

Składniki:

- 4 żółtka
- 5 łyżek brązowego cukru (ok. 75 g)
- łyżka kakao
- garść otrębów owsianych
- orzechy włoskie lub migdały
- garść wiórków kokosowych
- łyżka oleju rzepakowego
- w oryginale 50 ml słodkiego wina Marsala (lub innego ulubionego słodkiego likieru np. Amaretto, Limoncello, ewentualnie rumu lub brandy)
- do podania: świeży banan, mandarynka lub inny ulubiony owoc oraz syrop daktylowy, klonowy lub miód

Przygotowujemy garnek i miskę. Na dno garnka wlewamy niewielką ilość wody, garnek ustawiamy na najmniejszym ogniu, miskę stawiamy na garnku z wodą (nie może dotykać wody). Do miski wrzucamy żółtka i mieszamy je przez ok. 2 minuty. Ciągłe roztrzepując żółtka dodajemy cukier, tak aby się rozpuścił (przez ok. 4 minuty). Na koniec dodajemy olej rzepakowy i kakao, mieszamy minutę. W tym momencie można dodać również ulubiony likier. Otręby i orzechy prażymy na suchej patelni przez około 2 minuty. Przygotowane zabaglione układamy warstwami z otrębami i kokosem, na wierzchu deseru układamy banana i polewamy sosem daktylowym.

Karolina Francuz



Fot. K. Francuz



Formy na ser, Piotr Chrząszcz, bacówka U Boru.
Fot A. Łęczyńska

OWCE DOBRODZIEJSTWEM NA OZIMINIE

(cd. ze str. 11)

Rolnicza w Bażanowicach. W Cieszynie nie znalazł się jednak nikt, kto by chciał wystąpić w imieniu górali, a gdyby taki się znalazł, to nie byłoby likwidacji sałasznictwa. Ten pasterski obraz świata w zderzeniu z nową cywilizacją nastawioną na zysk, z kapitalizmem, przegrał. Teraz

mamy problem, bo nie żyjemy w ekosystemie, co nie wróży dobrze na przyszłość. W okresie międzywojennym Sejm Śląski podjął uchwałę o powstawaniu spółek sałaszniczych z bardzo ciekawymi zapisami. Powstała wówczas wycena wszystkich sałaszy jeszcze we florenach.

W książce znajduje się wykaz 29 sałaszy od Brennej po Koniaków. Z ciekawostek które warto znać, to przecież Kleopatra nie kąpała się w oślim mleku, a w żętycy, bo tam w Egipcie było wówczas bardzo dużo owiec. Jeśli chodzi o udowodnienie zwierząt, to najpierw był pies, potem owca, a potem długo, długo nic. Dla mnie kwestie historyczne są ważne, ale ważniejsza jest współczesność. Czy my ocalimy ten sałas? To pojęcie funkcjonuje na Węgrzech, Ukrainie, Serbii, Słowacji i Czechach. Tam pielęgnowana jest pamięć o przeszłości i temu mają służyć publikacje popularyzujące szlak kultury wołoskiej. Kiedyś były ciekawe trasy przepędu owiec. Jeszcze w latach 80. po Michale, na przełomie października i listopada owce szły na doliny nawet do kotliny oświęcimsko-zatorskiej, a gospodarze już czekali na te owce i jak przyszły, to je puszczali na oziminę. Rolnicy wiedzieli, że jak owce tam wejdą, to oziminę przykoszą. Wówczas było najlepsze plonowanie. Ona się lepiej zakorzeni i nie przerośnie, a jak śnieg na oziminę się położy, to ona zaczyna pleśnieć. Stada owiec przechodziły od jednego pola do drugiego i dopiero pod koniec stycznia jak miały być wykoty,

to wracano i wówczas robiono tzw. zimarki. Pasterze ścinali i puszczali na siebie jodły i owce kociły się w takiej osłonie z jodeł, a ponadto żywiły się gałązkami z tych drzew. Karmiono jodłą owce, bo zawiera dużo selenu, jako pierwiastka życia, a występuje on w żywicy jodłowej. Bardzo bym chciał, żeby ta kultura przetrwała. Szacuje się, że kiedyś było w Polsce około 5 milionów owiec, teraz my tu w naszych górach wypasamy około 50 tysięcy, a w ogóle w kraju hoduje się około 200 tysięcy. Ale wówczas bogactwem była wełna i od niej pochodzi to powiedzenie: „Kto ma owce, ten ma co chce”. **Lidia Szkaradnik**



Sery górskie od Mateusza Mocorka, Beskid Żywiecki.
Fot A. Łęczyńska

BIBLIOTEKA POLECA



„Czytanie – niekończąca się podróż. Długa, ba, wieczna podróż, w trakcie której stajemy się łagodniejsi, czulsi i bardziej ludzcy”.

Nina George - Lawendowypokój

To cytat z książki, która była dla mnie inspiracją, aby rozpocząć cykl Apteka Literacka. Mając na względzie brak dostępu do księgozbioru bibliotekarze chcieliby udostępnić go czytelnikom poprzez czytanie fragmentów wybranych książek na profilu FB Biblioteki. Pomysł ten spotkał się z pozytywnym odbiorem ustroniaków i nie tylko. Apteka Literacka będzie prezentować książkowe medykamenty

w poniedziałki i piątki. Serdecznie zapraszamy do słuchania i proponowania tytułów.

Głośne czytanie dziecku uczy je myślenia, rozwija język, pamięć, wyobraźnię, buduje i umacnia więź pomiędzy nim a jego rodzicem. Zapewnia także rozwój emocjonalny najmłodszych, pomaga w wychowaniu, ułatwia naukę w szkole, kształtuje nawyk czytania i zdobywania wiedzy na całe życie. Stanowi najlepszą inwestycję w pomyślną

przyszłość dziecka. Natomiast głośne czytanie niemowlęciu pobudza rozwój jego mózgu i stwarza trwałe skojarzenie czytania z przyjemnością, poczuciem bezpieczeństwa i więzi. Wspólne głośne czytanie z nastolatkiem pomaga mu pokonać wiele problemów wieku dorastania. Podczas normalnego funkcjonowania biblioteki Oddział dla Dzieci prowadzi wiele działań służących popularyzacji książek i czytelnictwa wśród najmłodszych odbiorców. W tej chwili bezpośredni kontakt jest niemożliwy, w związku z czym Beata Grudzień podjęła działania zastępcze, polegające na prezentowaniu na profilu FB biblioteki wybranych fragmentów książek dla dzieci. Chodzi o to, aby utrzymać stały kontakt z czytelnikami, zapewniając im trochę rozrywki i podtrzymać ideę regularnego czytania. Zajęciu temu można się oddawać w każdych okolicznościach bez żadnych ograniczeń. Nawet jeżeli domowe zasoby książkowe zostaną wyczerpane, można korzystać z wielu innych możliwości, dostępnych obecnie w sieci, jak na przykład darmowy dostęp do e-booków czy audiobooków.

Wszystkim czytelnikom, zarówno młodszym, jak i starszym życzymy dużo zdrowia, pogody ducha, cierpliwości, a także tego, abyśmy mogli spotkać się niebawem w Bibliotece. **Anna Łęczyńska**

Po naszymu...

Ludeczkowie kochani

Jako też znosicie to przymusowe siedziny w chałupie? Wiem, że dło każdego je to cżynżki czas. Z tego stresu isto za moc jymy, a za mało sie ruszomy. Bo jakóż sie tu ruszać? Została nóm jyno dómowo gymnastyka, loto baji myci łokiyn, abo porzónki. Tu wiosna sie budzi, nejszumniejszo i dycki łoczekiwno pora roku, a wyńs z chałupy do ludzi bardzo nielza. Dobrze, że jeszcze jakisi zakupy mogymy zrobić. I chwała tym, co sie dło nas narażajóm. Po stokroć dziynki wszystkim co robióm w sklepach, aptykach, na poczcie, dochtoróm, policjantom, strażakóm, wojokóm i tym dobrym ludzióm, co sie poświyncajóm, coby nóm niczego nie chybiło.

A pamiyntocie, jaki dycki były kolejki przed sklepami, jeszcze loto baji łónskiego roku? Latoś kolejki też sóm, bo jakiż to byłyby świynta bez wielkich zakupów? Niejednyn se tego nie umiy wyobrazić. Tóż loto przed tymi marketami też stojóm dlógi kolejki, bo co 2 metry je jedyn klijynt. Ale tak podślóchalach przed masarnióm, tóż jedna paniczka prawi: „Jo bydym stoć

w masce, tak dlógo jak trzeja, bo jakiż by to były świynta bez murzina? Białóm kielbase muszym mieć, tak rodziny nie zawiedym!” A inszo machnyła rynkóm i trónfnyla: „Dło mnie nejważniejsze je zdrowi, a potym w sklepie stoi jedyn kole drugigo. Jo nie bydym sie narażać i poświyncać!”

Chybiało drożdży, tóż w miyńszych sklepach były zapisy, ale poza tym rozmaitego towaru było doś. Ludzie bydóm robić świynta na bogato jako dycki. No, a jako wygodna! Nigdzi ni możesz iś, a wszystko ku Tobie przijdzie. Teroski taki czasy nastały, że wszyściutko je jako to prawióm wirtualne, aji świonteczne nabożynstwo bydzie na ekranie. Tóż siedzisz se za stołym – sóm czy z nejbliższymi i łoglóndosz se jutrznie, abo rezurekcje, a jak nie upieczecie babki wielkanocnej (bo nie kóždy trefił w sklepie na drożdże), to też jóm ukożóm w telewizorze i możesz se spómnieć jako hańdowni szmakowała. Nó, wygodna jak na 21 wiek przistało! Ani my sie nie nazdali, że ty trudne czasy wymuszóm na nas taki kómfort.

Nale, jo sie Wóm po cichu prziznóm, że mi sie nie podobajóm ty dzisiejsze udogodniynia. Doista wolałabych iś do kościoła jako dycki chodziłach w moich eleganckich strzewikach, łód kierych mi sie fórt robióm plyniskyrze. Nale cóż, przeżyjmy i to, skoro tak być musi.

Tóż zdrowiczka nade wszystko pod Bożóm łopiekóm i pogody ducha życzy Wóm

Staro ustrónioczka

W dawnym Ustroniu

W czasach epidemii, kiedy nie można wspólnie spacerować po naszym pięknym Ustroniu, spójrzmyn chociaż na fotografię, na której w latach 30. XX w. urokliwą trasę nad potokiem Goś-

ciradowiec przemierzał Leon Madzia (pierwszy z prawej) wraz z kolegami. Pozując do zdjęcia, gentlemani zatrzymali się przed willą „Przedwiośnie”, zbudowaną w 1933 r. przez przedsiębiorcę z Harbutowic Wiktora Dybilasa, a wkrótce potem sprzedaną rodzinie Bönischów i Roboszków. Nad „Przedwiośnią” góruje willa „Nasz Raj”, wzniesiona dwa lata później przez Austriaka Bruno Petzla, zatrudnionego w firmie „Brevillier Urban”, a końcem lat 30. zakupioną przez rodzinę Ilskich. W okresie międzywojennym w Ustroniu powstało kilkadziesiąt stylowych willi i pensjonatów. Już wkrótce wystawę im poświęconą można będzie oglądać wirtualnie na stronie internetowej Muzeum Ustronia. Fotografię udostępniła Izabela Steciuk, której zasoby fotograficzne jeszcze nie raz zagoszczą w rubryce „Dawny Ustron”. **Alicja Michalek**



Świat gwałtownie i drastycznie zmienił się w ostatnich raptem 3-4 tygodniach, nieprawdaż? Nie po raz pierwszy i z pewnością nie po raz ostatni natura pokazała nam – zadufanym we własne osiągnięcia i „wielkość” – właściwe miejsce w porządku tegoż świata i przyrody. Jakże niewiele w sumie potrzeba, aby wyrzucić do góry nogami całe dotychczasowe życie, zwyczaje i przyzwyczajenia cisnąć w kąt, wszelkie plany i marzenia wrzucić do kosza, a nadzieję i pewność jutra zastąpić zwątpieniem, obawą, wręcz strachem przed nieznanym i niewidocznym wrogiem, czyhającym wszędzie i wokół. Oj, silna jest pokusa, aby pociągnąć dalej wątek koronawirusa SARS-CoV-2, choroby kryjącej się pod kryptonimem Covid-2, pandemii, która obejmując całą Ziemię (kiedy piszę te słowa 29 marca br., SARS-CoV-2 stwierdzono już w 199 krajach) najprawdopodobniej zupełnie odmieni naszą – tak indywiduálną, prywatną, jak i całej ludzkiej populacji i cywilizacji – przyszłość. Żle się jednak sprawdzam w roli Kassandra czy innej Pytii, pozostanę więc przy tematach mi bliższych, które trochę lepiej „ogarniam” i rozumiem. Ale że czasy nie najweselsze, a przyszłość taka sobie, odejdę od strictly świątecznych i wiosennych „klimatów”, na rzecz opowieści o zwierzątku, które przez przypadek sami „stworzyliśmy”, a później – dopomogliśmy w opanowaniu wielu zakątków całej kuli ziemskiej.

Niniejszą powiastkę o *myszach*, a ściślej o *myszy* współcześnie zwanej *domową*, można rozpocząć tak, jak każdą dobrą i wciągającą opowieść, czyli od słów „Dawno, dawno temu, za górami, za lasami...”. W tym miejscu pójdę na łatwiznę i poniekąd „wykipię się” słowami, jakie wyszły spod pióra Barbary Szczepanowicz i Andrzeja Mrozka, autorów „Atlasu zwierząt biblijnych” – kompendium wiedzy o przedstawicielach fauny, występujących na kartach Pisma Świętego oraz o związanej z nimi symbolice. Rozdział poświęcony *myszy* wspomniani autorzy rozpoczynają takim oto słowem: „Okolo 10 tys. lat temu, kiedy człowiek po raz pierwszy zaczął siać i zbierać ziarno na żyznych glebach Bliskiego Wschodu, dzikie myszy natychmiast potraktowały to jako nowe i obfite źródło pożywienia dla nich i ich licznych rodzin. Wkrótce osiedliły się na polach zbożowych, w pełnych spichlerzach, a także w ludzkich domostwach, korzystając z zapasów żywności i schronienia, którego one dostarczały. Tak dzika mysz stała się myszą domową podążającą krok w krok za człowiekiem, gdziekolwiek postanowił się osiedlić. Ukryte w skrzyniach i w bagażu zwierzęta dotarły do Europy, a stamtąd, na statkach handlowych, rozprzestrzeniły się po całym świecie”. Wspomniana „mysz dzika”, czyli praprapra... przodek *myszy domowej* pierwotnie pomieszkiwał na półpustynnych i stepowych obszarach północnej Afryki, południowo-wschodniej Europy oraz Azji, aż po jej wschodnie krańce. I kiedy tylko ludzie odkryli uroki oraz możliwości osiadłego życia i uprawy roli, *myszy* świetnie wyczuły koniunkturę i niezwykle obiecujące perspektywy przystosowania się do życia pośród ludzi i po prostu się do nas przylączyły. Od tego czasu nie odstępują nas już na krok, pojawiając się prawie wszędzie tam, gdzie osiedlają się ludzie, za wyjątkiem obszarów najzimniejszych (polarnych) i najgorętszych (tropikalnych).

Aby jednak tego dokonać, *myszy* musiały mieć solidne genetyczne „podłoże”, czyli pewne wrodzone umiejętności i zwyczaje, które pod wpływem człowieka pozwoliły „uformować” domową wersję niegdysiejszego mieszkańca stepów i półpustyni. Do tych cech należy przede wszystkim wszystkożerność – myszy jedzą po prostu to, czego akurat w ich otoczeniu jest najwięcej lub jest najłatwiej dostępne. Chociaż podstawą diety są nasiona, to równie chętnie sięgną i pokosztują, a w zasadzie spłaszczą wszelaką żywność przez nas już w różny sposób i w różnej formie przetworzoną.

Jeśli akurat żywność pochodzenia roślinnego jest niedostępna, myszy z powodzeniem porzucają dietę wegańską i przechodzą na mięsożerność, a w zasadzie owadożerność (przy czym pod tym pojęciem rozumieć należy różnego rodzaju bezkręgowce, a nie wyłącznie same owady). Przed mniej więcej 10 laty naukowcy (i nie tylko) świat obiegły informacje o skrajnym przykładzie mysiej mięsożerności. Oto na położonej na południowym Atlantyku wyspie Gough tamtejsze *myszy domowe* nie tylko osiągały trzykrotnie większe rozmiary niż ich kontynentalni pobratymcy, ale są wręcz agresywnymi drapieżnikami, śmiało atakującymi

(współ w zespół, czyli w mysiej hordzie) m.in. wielokrotnie od nich większe, podrośnięte pisklęta albatrosów, w celach, że tak powiem, kulinarnych!

Na nasze szczęście takie ogromne myszy można napotkać jedynie na wyspach, jako dowód tzw. gigantyzmu wyspowego, czyli osiągnięcia dużych rozmiarów przez wyspiarskich przedstawicieli wielu tradycyjnie małych gatunków zwierząt. Nam na ogół towarzyszy od tysiącleci mysi drobiazg, czyli *myszy domowe* o rozmiarach na „ludzką skalę” – ich smukłe ciało dorasta zaledwie do 7-12 cm długości, z równie długim (od 5 do 11 cm), a przy tym cienkim, słabo owłosionym ogonem, pokrytym czymś na kształt pierścieniowatych łuseczek. Spiczasty mysi pyszczek zdobi ruchliwy i czuły nos oraz duże uszy, a całość uzupełniają paciorki czarnych oczu. W tym niezbyt okazałym ciele mieści się jednak „wielki duch” stworzenia zdolnego przystosować się do życia

w skrajnych warunkach, nawet tak mało komfortowych, jak głębokie kopalnie czy chłodnie. Wszędzie tam myszy znajdują na schronienie jakieś zacisne i przytulne szparki, szczeliny, zakamarki murów, ale nie pogardzą stosem rupieci, belami słomy czy stertą porzuconych i zapomnianych ubrań. Do ludzkich siedzib *myszy domowe* śmieiej i chętniej wkraczają jesienią, aby w komfortowych warunkach przeżyć zimę. Wiosną natomiast przenoszą się do ogrodów, sadów czy też na pola uprawne, gdzie równie umiejętnie tworzą domowe pielesze przede wszystkim w ziemnych norkach. Zwinne, szybkie, skoczne i dobrze wspinające się po murach i drzewach, *myszy domowe* wiodą aktywne życie na ogół po zmroku i o wczesnym poranku, ale kiedy tylko wyczują, że skolonizowane przez nie miejsce ludzie odwiedzają jedynie sporadycznie, to stają się stworzeniami typowo dziennymi.

Jednak to nie zwinność ciała, zdolności kolonizacyjne ludzkich siedzib czy wszystkożerność sprawiły, że *myszy domowe* – wbrew swojej nazwie – nie są typowymi domowymi pupilami, a ślady ich aktywności (znikająca żywność lub jej pogryzione resztki, zniszczone książki, podarte papiery, kartony czy ubrania służące do budowy przytulnych mysich gniazd) sprawiają, że właściciele zamyszonego domostwa od razu oglądają się za pułapką i kawałkiem sera. Myszy to zwierzęta społeczne – prowadzą rodzinne życie w dużych, wielopokoleniowych grupach, mają swoją hierarchię i terytoria, których granic pilnie strzegą. Co jednak najważniejsze – w dogodnych warunkach liczebność *myszy domowej* rośnie błyskawicznie. Kiedy okoliczności przyrody są sprzyjające, zwierzęta te rozmnażają się od maja (a nawet od marca) do października, ale myszy żyjące w ludzkich domach i budynkach są gotowe do prokreacji i rodzielstwa w zasadzie przez cały rok. Cięża trwa 19-21 dni i kończy się narodzinami przeciętnie 8 młodych myszek. Początkowo ślepe i nagie, przez miesiąc odżywiają się mlekiem matki, ale już po 6-7 tygodniach od przyjścia na świat są gotowe same stać się rodzicami. Więc po 19-21 dniach każda młodziutka samica staje się równie młodą matką mniej więcej ośmiu

BLIŻEJ NATURY

MYSZY, MYSZARKI I LUDZIE (1)





WIOSNA NA ULICACH I W GNIEZDZIE

W Ustroniu pachnie wiosną. Na rondach i klombach zakwitły bratki, a w gnieździe przy ul. Daszyńskiego pojawił się bocian. Pierwszego widziano 17 marca jednak odleciał i nie powrócił. 29 marca przyleciał kolejny i pozostał, a 4 kwietnia dołączył do niego drugi.



DAR ŻYCIA JESZCZE WAŻNIEJSZY

Pandemia nie zmniejsza zapotrzebowania na krew, wręcz przeciwnie. Honorowe krwiodawstwo, dzięki wprowadzeniu dodatkowych procedur, jest nadal bezpieczne. Krew oddadzą pracownicy Uzdrowiska Ustron, zachęcają, by się do nich przyłączyć.

Uzdrowisko Ustron nawiązało współpracę ze Stacją Krwiodawstwa w Bielsku-Białej, która ma doprowadzić do zorganizowania w najbliższym czasie akcji „Oddaj krew”. Organizatorzy zachęcają mieszkańców Ustronia do udziału w przedsięwzięciu i gwarantują zachowanie najwyższych standardów bezpieczeństwa.

KTO I GDZIE MOŻE ODDAĆ KREW

Krew może oddać każda osoba między 18 a 60 rokiem życia, zdrowa, bez chorób przewlekłych. Planowanym miejscem przeprowadzenia wywiadu jest Przychodnia Uzdrowska, a miejscem oddawania krwi będzie autobus zaparkowany przed Sanatorium Równica. Czas potrzebny na



Wiceprezes Zarządu Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego Ustron S.A. Piotr Ciepał osobiście zaprasza do udziału w akcji „Oddaj krew”.

oddanie krwi przez jedną osobę to około 30 minut.

ZGŁOSZENIA

Osoby, które zechcą wziąć udział w akcji proszone są o wysłanie maila na adres: sekretariat@uzdrowisko-ustron.pl, w tytule należy napisać: Akcja ODDAJ KREW, w treści maila: imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. (JK)

15/2020/6/R



**Bank Spółdzielczy
w Ustroniu**
www.bs.ustron.pl

**Najserdeczniejsze życzenia, zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych**

życzy

**Zarząd oraz pracownicy
Banku Spółdzielczego w Ustroniu**

Zapraszamy do naszych placówek



myszek, które po nieco dwóch miesiącach same zakładają rodzinę i tak dalej, i tak dalej... Przy takich zdolnościach prokreacyjnych, w krótkim czasie liczebność mysiej populacji rośnie gwałtownie, co oczywiście przekłada się na straty i zniszczenia w ludzkim gospodarstwie. Ludzie narzekają, ale takie łasice, kuny, tchórze czy spora gromada różnych gatunków ptaków (drapieżnych, krukowatych, sów) – nie wspominając już o domowych i „dachowych” bądź „piwnicznych” kotach – mają niezłą wyzerkę.

Owszem, myszy zjadają i niszczą nasz dorobek i dobytek, a czego nie zjedzą lub nie zniszczą, to zabrudzą kałem i moczem („Śmierdzi tu mysza!”), a na dodatek są nosicielami i nośnikami różnych tzw. patogenów, czyli np. chorobotwórczych wirusów, bakterii oraz innych mikroorganizmów. Z drugiej jednak strony trudno sobie wyobrazić powstanie wielu skutecznych leków, gdyby nie możliwość ich testowania na myszach laboratoryjnych, czyli albinotycznej odmianie *myszy domowej*. Zaskakujące jest również i to, że chociaż wielu z nas na widok myszy wskakuje na krzesło,

ucieka z krzykiem albo rozpaczliwie szuka czegoś do obrony i ataku zarazem (z taką miotłą na czele, na przykład), to przecież mysz – uczłowieczona i przetworzona przez wyobraźnię twórcy-rysownika – na trwale weszła do popkultury. Bodaj większość ludzi bez względu na wiek rozpoznaje disneyowską Myszkę Miki, a całe pokolenia pasjonują się przygodami dzielnych i sprytnych myszek Pixie i Dixie oraz Jerry’ego, nieustannie ośmieszających fajtlapowate kocury – odpowiednio Jinka i Toma. O ile pamiętam, to zawsze kibicowałem – zapewne jak zdecydowana większość z Czytelników *Ustronskiej* – małym myszkom, chociaż w życiu to raczej trzymałem kciuki za koty, zwłaszcza wtedy, kiedy palce mam posiniaczone i poobijane niesprawnie zakładanymi palpacami na myszy.

Warto również pamiętać, że oprócz „białych myszek” można napotkać jak najbardziej realne, dziko żyjące krewniaczki *myszy domowych*, ale o nich nieco więcej w kolejnym artykule z cyklu „Bliżej natury”.

Tekst i zdjęcia: **Aleksander Dorda**

W związku z zagrożeniem koronawirusem 10 marca premier rządu Mateusz Morawiecki po spotkaniu Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego poinformował, że odwołuje się wszystkie imprezy masowe w Polsce. Było to zalecenie Światowej Organizacji Zdrowia, które ma na celu zminimalizowanie rozprzestrzeniania się koronawirusa.

USTROŃSKA

10 lat temu - 15.04.2010 r.

ŻAŁOBA NARODOWA

Trwa żałoba narodowa po śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki i wszystkich ofiar smoleńskiej katastrofy. Tak jak w całej Polsce, a także poza jej granicami, w Ustroniu czczono pamięć ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Mieszkańcy wywiesili flagi narodowe z żałobnym kirem, w niedzielę przez dwie minuty w południe zapanała cisza, także pod Pomnikiem Pamięci Narodowej w Ustroniu. Następnie pod pomnikiem złożono wiązanki kwiatów. Tragedia jest głównym tematem rozmów Polaków w dniach żałoby. Nadchodzi refleksja o sprawowaniu funkcji pierwszej osoby w państwie przez Lecha Kaczyńskiego. Przeważa sympatia i zaduma niezależnie od wyznawanych poglądów politycznych, wyznania, pokolenia.

ODDAĆ IM CZĘŚĆ

Po nadejściu informacji o katastrofie samolotu rządowego pod Smoleńskiem modlono się za ofiary tragedii. W niedzielę 11 kwietnia nabożeństwa żałobne odbyły się w ewangelicko-augsburskim kościele ap. Jakuba. (...) Przed kościołem wiszą flagi narodowa i Kościoła, obie z kirem, znakiem żałoby. (...) Modlono się w pozostałych kościołach i kaplicach w naszym mieście. Na niedzielę 11 kwietnia w Czytelni Katolickiej zaplanowano program słowno-muzyczny poświęcony piątej rocznicy śmierci papieża Jana Pawła II. Trudno było jednak nie odnieść się do smoleńskiej tragedii.

HOLD MŁODYCH

W żałobie narodowej uczestniczy młodzież. Widzimy rzesze młodych ludzi pod Pałacem Prezydenckim. Harcerze pomagają układać wiązanki kwiatów i znicze. Studenci zorganizowali swój marsz. W naszym mieście podczas apeli w szkołach młodzież zachowywała się z godnością. Nawet ci najmłodsi w skupieniu słuchali przemówień na apelach i stali na baczność podczas minut ciszy. W szkołach ponadto organizuje się specjalne lekcje, w Gimnazjum nr 1 na lekcjach wychowawczych oglądany jest film dokumentalny o mordzie w katyńskim lesie. W Gimnazjum nr 2 młodzież może wpisywać się do specjalnej książki. Młodzież uczestniczy w mszach i nabożeństwach.

WYSTAWA KAROLA FERFECKIEGO

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy ustronjskiego malarza Karola Ferfeckiego z okazji 25. rocznicy śmierci, połączony z koncertem kwartetu jazzowego syna artysty, Karola Ferfeckiego, który odbędzie się w niedzielę 25 kwietnia o godz. 15.00. Karol Ferfecki (1909-1985) był absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie przez wiele lat mieszkał i był uznanym artystą. Ostatnie kilkanaście lat swego życia związał z Ustroniem i tu mieszka jego syn, Karol Ferfecki, muzyk, profesor Akademii Muzycznej w Katowicach. **Wybrała: (Isz)**

15/2020/8/R

**OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW**

881-40-40-50





Wiosenne porządki na bardzo wysoki połysk.

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, (33) 854-22-57. www.komandor.pl

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTRON. 33-854-53-98.

Wzmę w dzierżawę pola orne łąki i nieużytki. 511-482-407.

Cyklinowanie bezpyłowe parokietów, desek. Odnawianie schodów. 666-989-914.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Mobile usługi fryzjerskie u Kasi. Zadzwoń-przyjadę! 505-152-958.

Spawanie plastików. Ustron, ul. Obrzeźna. 501-444-534.

Tani wywóz szamba. 516-233-242.

OGŁOSZENIA DROBNE tylko 0,60 zł za słowo + VAT

PRZETARGI

www.ustron.bip.info.pl

4.04.2020 r. został opublikowany przetarg nieograniczony pn.: Modernizacja sceny na Rynku w Ustroniu w ramach zadania inwestycyjnego pn.: Modernizacje budynków komunalnych - termin składania ofert - do dnia 20.04.2020 do godziny 8:00.

DYŻURY APTEK

Dyżur w godzinach 8.00-22.00.

9.04	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 33 855-10-14
10-11.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
12-13.04	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 33 854-24-59
14-15.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
16-17.04	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 33 854-14-73
18-19.04	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 33 300-30-40
20-21.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76



Powiatowa Stacja
Sanitarno-Epidemiologiczna
w Bielsku-Białej



**Numer alarmowy
ws. koronawirusa
dla Mieszkańców
Powiatu Cieszyńskiego
czynny całą dobę:
724 700 454**

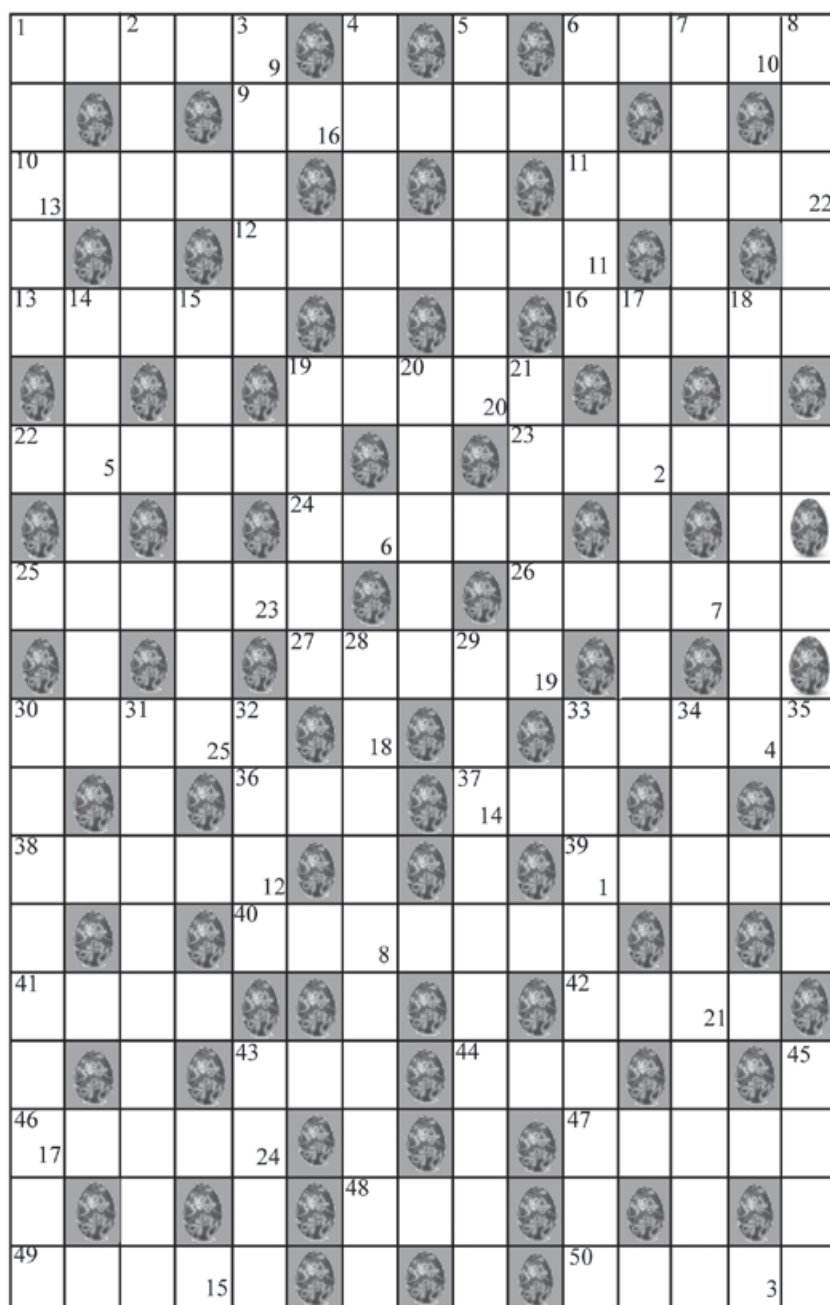
800 190 590
całodobowa infolinia NFZ
w sytuacji wątpliwości zakażenia koronawirusem



Nie taki dawny Ustroń, 2016 r.

Fot. W. Suchta

krzyżówka **WIELKANOCNA**



POZIOMO: 1) autor surrealistycznej powieści pt. „Proces”, 6) chiński misiek w samochodzie, 9) chyba najsłynniejszy wodospad, 10) hodowlany futerkowiec, 11) gra i gada, 12) z oficerskimi gwiazdkami na mundurze, 13) boisko ze sztuczną trawą, 16) po strzale startera, 19) złot czarownic, 22) kawowy mebel pokojowy, 23) druk reklamowy, 24) sprawny mówca, 25) ekspert w danej dziedzinie, 26) wysła sygnał w eter, 27) Jan dla swoich, 30) podobno myli się raz, 33) owczy redyk, 36) przenikliwa barwa głosu, 37) słynna wytwórnia płytowa, 38) ma go róża, 39) dawna kuzynka wanny, 40) narzędzie do spulchniania gleby, 41)... Mater, 42) szyba w ramie, 43) Urszula zdrobniale, 44) punkt ratalny w PRL-u, 46) japoński producent drukarek, 47) mała Katarzyna, 48) sieć marketów budowlanych, 49) zielona na łące, 50) czeska metropolia nad Wełtawą.

PIONOWO: 1) mistrz rajdowy spod Równicy, 2) organiczny związek chemiczny, 3) bohater nowelki B. Prusa, 4) królewski pojazd w konie zaprzężony, 5) atrybut malarza, 6) porwał Helenę Trojańską, 7) wschodnie imię żeńskie, 8) polecenie dla psa, 14) okrągłak na Wzgórzu Zamkowym, 15) choinkowe listki, 17) po przetarciu drewna, 18) pojazd z kosmonautami, 19) brzeg-rant, 20) materiał do wylewania stropu, 21) mieszkanie Ankary, 28) wytwarza prąd w samochodzie, 29) wypełnia akumulator, 30) bierzmowanie i chrzest, 31) mocny w dyskusowaniu, 32) rakieta świetlna, 33) mierzy częstotliwość, 34) wyklada nasz ojczysty język, 35) amerykańskie województwo, 43) związek państw europejskich, 45) ujemna cecha charakteru.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 17 kwietnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 14

KORONAWIRUS ATAKUJE

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje: * **Franciszek Kisiał** z Ustronia, ul. Lipowska. Zapraszamy do redakcji.

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu, by ten czas upłynął w rodzinnej atmosferze radości i spokoju. A budząca się z zimowego snu przyroda niech napętni wszystkich nadzieją i wiarą w dobrą przyszłość.

Wesołych Świąt!
Właściciele i Zarząd MOKATE



30 lat
MOKATE
— A Family Business —



OBNIŻKA CZYNSZÓW DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

6 kwietnia Burmistrz Miasta Ustroń wydał zarządzenie (nr 127/2020), w którym czytamy: „Niniejsze zarządzenie zostało wydane w związku z panującą epidemią (...), czego skutkiem jest zaprzestanie lub ograniczenie prowadzenia działalności gospodarczej przez najemców i dzierżawców nieruchomości wchodzących w skład zasobu miasta Ustroń. Niniejsze zarządzenie ma zastosowanie do umów najmu i dzierżawy nieruchomości (...) zawartych z przedsiębiorcami na cele prowadzonej przez nich działalności gospodarczej.” Stawki ulegają obniżeniu o 70% w miesiącach kwiecień i maj. Ponadto termin płatności czynszu za kwiecień ustala się do 25 maja 2020 r., a za miesiąc maj do 25 czerwca 2020 r. W przypadku, gdy wysokość czynszu oraz okres rozliczeniowy został ustalony indywidualnie wysokość obniżenia ustalana jest proporcjonalnie za miesiąc kwiecień i maj 2020 r. Termin płatności ustalany jest indywidualnie w odniesieniu do konkretnej umowy. Z tytułu wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z przedmiotu najmu lub dzierżawy, wynagrodzenie ustala się na dotychczasowych zasadach, z tym że za miesiąc kwiecień i maj 2020 r. tak określone wynagrodzenie ulega obniżeniu o 70%.

Burmistrz Przemysław Korcz apeluje o solidarność do prywatnych właścicieli lokali i budynków, by oni również poszli na

rękę wynajmującym przedsiębiorcom, którzy z powodu epidemii musieli zawiesić działalność.

Przypomnijmy, że pierwszym działaniem burmistrza Korcza, mającym ulżyć przedsiębiorcom w trudnej sytuacji było uregulowanie do 31 marca wszystkich zobowiązań, jakie miasto miało wobec prywatnych firm, mimo że terminy płatności za niektóre faktury upływały dopiero końcem kwietnia. (mn)



NIE MUSISZ SKŁADAĆ WNIOSKU!
NIE MUSISZ WYKAZYWAĆ ŻADNEJ STRATY FIRMY!
OBNIŻAMY CZYNSZE NA MOCY ZARZĄDZENIA BURMISTRZA MIASTA USTRON!
PRZEDŁUŻAMY TERMINY PŁATNOŚCI CZYNSZÓW!



- Obniżka czynszów w lokalach miejskich dla działalności gospodarczej o -70%
- Obniżka dzierżawy gruntów miejskich, na których działają firmy o -70%
- Termin płatności za kwiecień do 25 maja
- Termin płatności za maj do 25 czerwca

Burmistrz Miasta Ustroń
Przemysław Korcz

#wspieramylokalnybiznes #działamlokalnie #dbamobiznes

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelna: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl/Nakład: 1200 egzemplarzy/ Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: <http://gazeta.odo.ustron.pl>/Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA” Sp. z o.o.** ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyń, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukarniamodena.pl.

Numer zamknięto: **6.04.2020 r.** Termin zamknięcia kolejnego numeru: **14.04.2020 r.**

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH” Kobyłecki Sanatorium „Równica”, Delikatesy Centrum Lipowiec, Lewiatan Manhattan, Lewiatan Poniewiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica”, STRIMEX Zakład Przyrodolecznicy, Sztwiorek Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.